

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Dodatkowy kredyt pół miliarda zł na robotnicze budownictwo

Kredyty na budowę fabryki samochodów osobowych, przesunięcie płatności 2 raty podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP). KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW NA POSIEDZENIU W DNIU 21 BM. UCHWAŁIŁ DODATKOWE KREDYTY INWESTYCYJNE NA ROK 1948 W WYSOKOŚCI 1.336,6 MIL. ZŁ, PRZEZNACZAJĄC Z TEGO KWOTĘ 500 MIL. ZŁ NA ROBOTNICZE BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE A PRZEDĘ WSZYSTKIM NA REMONTY DOMÓW DLA ROBOTNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW, PODLEGŁYCH MINISTERSTWU PRZEMYSŁU I HANDLU, ROBOTNIKÓW MONOPOLI ORAZ DLA KOLEJARZY I ROBOTNIKÓW STOCZNIOWYCH.

W ten sposób komitet rozszerzył akcję, podjętą przez Radę Państwa, która przeznaczyła już uprzednio w ramach samorządów, kwotę 2 miliardów zł na polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

Uchwalenie ordynacji wyborczej we Francji

PARYŻ (PAP). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ordynacji wyborczej do Rady Republiki, opracowany przez ministra Mocha. Za projektem głosowało 421 deputowanych, przeciw — 174. Ogólną uwagę zwraca fakt, że na wniosek deputowanego gaulistowskiego, Zgromadzenie zniósło całkowicie zasadę wyboru części radców Republiki przez Zgromadzenie. Redukcji uległa również liczba radców kolonii francuskich.

Zabójcy Bernadotte'a aresztowani?

LONDYN (PAP). Rzecznik rządu Izraela zakomunikował, że nazwiska członków grupy Sterna, aresztowanych w związku z zamordowaniem Bernadotte'a nie będą ujawnione, do chwili likwidacji całej grupy. Aresztowania trwają, przy czym we wtorek zamknięto około 70 osób grupy Sterna w samej Jerozolimie.

Według ostatnich doniesień prasowych, wśród aresztowanych mają się znajdować dwie osoby, bezpośrednio podejrzane o dokonanie zamachu.

Zuchwała kradzież w katedrze Notre Dame w Paryżu

PARYŻ (PAP). We wtorek w nocy do słynnej katedry Notre Dame włamali się złodzieje i skradli cały szereg wartościowych przedmiotów, m. in. złotą monstrancję. Złodzieje usiłowali również skraść koronę wysadzaną drogimi kamieniami, wartości kilku milionów franków. Zostali jednak w ostatniej chwili spłoszeni.

Zbrodniarki z Ravensbrueck stracone

HAMBURG (PAP). Na podwórzu więziennym w Hamelin stracono 2 nadzorki z obozu koncentracyjnego w Ravensbrueck — Zimmer i Schroeder. Obie zbrodniarki skazano na karę śmierci, za udział w likwidowaniu więźniarek w komorach gazowych.

De GAULLE „marzy” o gwardii honorowej

PARYŻ (PAP). Minister obrony Paul Ramadier oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, iż oddział żandarmerii oddany do dyspozycji de Gaulle'a dla ochrony jego osoby, używany jest przez niego w charakterze „gwardii honorowej”. W związku z tym rząd postanowił odwołać powyższy oddział. Ramadier zaznaczył jednocześnie, że w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych podjęte zostaną nowe kroki, celem „ochrony” osoby de Gaulle'a.

Dodatkowe kredyty obejmą również inne nakłady inwestycyjne, uznane za niezbędne jeszcze w roku bieżącym, jak: roboty zabezpieczające przed powodziami, zagospodarowanie państwowych nieruchomości ziemskich (zakup krów i traktorów), usuwanie zwałisk mostów na Wiśle etc.

Plan dodatkowych kredytów inwestycyjnych zostanie wkrótce zatwierdzony przez Radę Ministrów. Uruchomienie ich nastąpi w ciągu 14 dni po uchwale.

W związku z zamierzoną budową fabryki samochodów osobowych w Warszawie, komitet ekonomiczny uchwalił w drodze wirement w planie inwestycyjnym kredyt na ten cel w wysokości 98,5 milionów zł. Przyznanie kredytu tego umożliwi podjęcie prac przygotowawczych przy budowie oraz odbiór zamówionych materiałów z firmy „Fiat”.

W pierwszej fazie prac budowana będzie bocznica kolejowa, magazyn, jak również budynek admin., który pomieszczy biura budowy i dyrekcję fabryki.

Komitet ekonomiczny upoważnił ministra skarbu do natychmiastowego uruchomienia dodatkowego kredytu w wysokości 60 mil. zł na obniżenie kosztów nabycia uszlachetnionego ziarna siewnego dla małych i średniorolnych gospodarstw.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie przesunięcia do dnia 31. 12. br. terminu drugiej raty podatku gruntu-

wego za rok 1948, płatnego w całość bądź w części w ziemiopłodach.

Równocześnie ustalone zostały kategorie podatników oraz warunki, przy których będą oni mogli uiszczać podatek gruntowy zamiast w ziemiopłodach — w gotówce. Poza tym Komitet uchwalił dla gospodarstw rolnych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych podstawę podatku gruntowego na 8 proc.

Następnie Komitet rozpatrywał sprawę państwowego planu finansowego na rok 1949, ustalając zakres prac nad szczegółowym jego przygotowaniem.

Niemiecy chrześcijańscy demokraci (CDU) uznają granice na Odrze i Nysie

BERLIN (PAP). W Erfurcie zakończył się zjazd delegatów partii chrześcijańsko-demokratycznej (CDU) z całej strefy radzieckiej. Wybrano pełny zarząd partyjny.

Przewodniczącym partii został Otto Nuschke z Berlina, zaś jego zastępcami: prof. Hickmann z Berlina, Grobbel z Poczdamu, i dr Lobedanz z Meklemburgii. Nuschke oświadczył na zakończenie zjazdu, że kryzys, jaki powstał w łonie partii w związku z usunięciem Kaisera, całkowicie już zażegnano.

Na zjeździe wygłosił m. in. przemówienie kierownik resortu informacji radzieckiej administracji wojskowej płk Tulpanow.

Jak podaje oficjalny organ CDU w strefie radzieckiej „Neue Zeit”, płk Tulpanow oświadczył na temat granicy polsko-niemieckiej: „Wschodnia granica Niemiec, uchwalaona w Poczdamie, jest nienaruszalna. W wykonaniu tych uchwał przesiedlono kilka milionów ludzi, zamieszkujących ziemie polskie, do strefy radzieckiej i stref zachodnich Niemiec. Nasza strefa ma przed sobą ogromne zadanie

Związek Radziecki żąda opracowania traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania wojsk okupacyjnych

BERLIN (API). „Problem berliński nie podlega kompetencji ONZ, lecz Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — stwierdza „Neues Deutschland” — omawiając otwarcie s.s.ji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Ci, którzy spodziewają się, że konferencje paryskie mogą doprowadzić do rozwiązania problemu berlińskiego, powinni zdać sobie sprawę, że wszystkie poprzednie debaty nie usunęły żadnych trudności.”

ZASADNICZYM WARUNKIEM DLA POKOJU W EUROPIE SĄ PROPOZY-

CJE RADZIECKIE A MIANOWICIE PRZYGOTOWANIE TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI I WYCOFANIE WSZYSTKICH SIŁ OKUPACYJNYCH Z TEGO KRAJU.

Konferencja trzech w Paryżu

Konferencja ministrów Marshalla, Schumana i Bevin'a we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, trwała wczoraj od godziny 18 do 20. Tematem tej konferencji była sytuacja w Berlinie oraz problem odszkodowań niemieckich i problem demontażu w brytyjskiej i francuskiej strefie Niemiec.

Po konferencji min. Bevin opuścił Paryż, udając się do Londynu.

Mimo braku oficjalnych komentarzy, panuje powszechne przekonanie, że podczas rozmów nie powzięto żadnych konkretnych decyzji co do przekazania dyskusji Radzie Bezpieczeństwa lub Zgromadzeniu Generalnemu ONZ.

Ambasadorowie Chataigneau, Bedell-Smith i specjalny wysłannik Bevin'a, Frank Roberts, zatrzymali się chwilowo w Berlinie po opuszczeniu Moskwy, lecz oczekiwani są w dniu dzisiejszym w Paryżu. Jak długo pozostaną w Paryżu nie zostało ustalone.

PARYŻ (PAP). Z Moskwy via Berlin przybyli w środę do Paryża przedstawiciele 3 państw zachodnich — specjalny wysłannik ministra Bevin'a — Roberts, ambasador USA w ZSRR Bedell Smith oraz ambasador francuski w ZSRR Chataigneau.

Tak zwany „stały komitet berliński”, w skład którego wchodzi Sir Walter Strang (Anglia), Rene Massigli (Francja) i Lewis Douglas (USA) zebrał się w środę na naradę w Paryżu. Jak twierdzą w kołach miarodajnych, członkowie komitetu mieli opracować odpowiedź na aide memoire, wręczone w ubiegłym tygodniu przez ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa przedstawicielom trzech państw zachodnich w Moskwie, w sprawie Berlina.

ORGANIZACJA Irgum Zwai Leumi rozbrojona

LONDYN (PAP). Opublikowany w Tel Avivie komunikat rządu Izraela stwierdza, że dowódca organizacji wojskowej Irgum Zwai Leumi w Jerozolimie przyjął 24-godzinne ultimatum rządu, które składało się z 7 punktów.

Rząd Izraela domagał się m. in. złożenia broni przez członków Irgum Zwai Leumi, wstąpienia do armii Izraela i złożenia przysięgi. Ultimatum zastrzegło, że w razie nieprzyjęcia warunków, armia Izraela przystąpi niezwłocznie do zastosowania odpowiednich środków przeciwko tej organizacji.

Żydowski komendant Jerozolimy, płk Dayan, podał do wiadomości, iż rozbrojenie oddziałów Irgum Zwai Leumi odbywa się w zupełnym porządku, bez żadnych incydentów.

Rząd ateński rozstrzeliwuje wszystkich jeńców

RZYM (PAP). Rozgłoszona „Wolnej Grecji” podała, że władze faszystowskie rozstrzeliwują bez sądu wszystkich wziętych do niewoli żołnierzy armii demokratycznej.

Zachodnie Niemcy uprzywilejowane w handlu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Genewy, iż 12 państw podpisało wielostronny układ handlowy, przysługujący Niemcom zachodnim klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Układ ten obowiązywać będzie do stycznia 1951 roku i może być przedłużony, jeśli nie zostanie w terminie

6-miesięcznym wypowiedziany. Wśród państw, które przyznały Bizonii klauzulę najwyższego uprzywilejowania, znajdują się Belgia, Kanada, Francja, Luxemburg, Holandia, Norwegia, Anglia i Stany Zjednoczone.

Amerykańscy sabotażyści w potrzasku Władze węgierskie wykryły groźny sabotaż w szybach naftowych

BUDAPESZT (PAP). Opublikowano tu oficjalny komunikat na temat wyników śledztwa, w związku z nagłym poważnym spadkiem wydobywania ropy naftowej w szybach, należących do węgiersko-amerykańskiego товариства naftowego „Maort”. Śledztwo stwierdziło sabotaż, mający cele polityczne i zmierzający do zahamowania odbudowy gospodarczej i rozwoju demokratycznego Węgier.

Władze aresztowały kilka osób z kierownictwa товариства, których zeznania wskazywały, że akcją sabotażową kierowali prezes товариства Maort Reideman i jego zastępca Benentine.

Huragan nad FLORYDĄ

NOWY JORK (PAP). Nad Miami (Floryda) szalał w nocy z wtorku na środę groźny huragan, który spowodował znaczne szkody. Połączenie telefoniczne między Nowym Jorkiem a Hawaną uległo uszkodzeniu. Siła wiatru przekraczała 225 km na godzinę.

organicznego wcielenia przesiedleńców w orbitę życia politycznego i gospodarczego strefy oraz polepszenia ich sytuacji materialnej. Wszelkie rozbudzenie wśród przesiedleńców niebezpiecznych złudzeń, wzniecanie nastrojów szowinistycznych przeciwko Polsce lub nastrojów odwetowych w stosunku do ZSRR, hamuje gospodarczy rozwój strefy oraz wychowanie ludności tej części Niemiec w duchu demokratycznym.”

Kanał Odra—Dunaj utrwali zbliżenie gospodarcze polsko - czeskosłowackie

PRAGA (PAP). W Morawskiej Ostrawie odbył się wiec czeskosłowackiej partii komunistycznej, na którym wygłosił przemówienie premier Antonín Zapotocky. Premier, analizując ostatnie wydarzenia wewnątrzpolityczne i obecną sytuację międzynarodową, wskazał na konieczność utrwalenia podstaw socjalizmu w Czechosłowacji oraz pogłębienia współpracy i przyjaźni z państwami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i z Polską.

„Wierzymy — oświadczył premier Zapotocky — że dzięki utrwaleniu przyjaznych stosunków z Polską morze polskie stanie się naszym morzem, żegluga polska naszą żeglugą i że przez wybudowanie kanału Dunaj—Odra położone zostaną trwałe fundamenty rozwoju gospodarczego obu słowiańskich narodów.

Na wiecu w Morawskiej Ostrawie obecni byli m. in.: minister przemysłu Kliment, minister arozwizacji — pani Jankovcova, przedstawiciele ambasady radzieckiej w Pradze oraz delegacji Polskiej Partii Robotniczej z Katowic.

Bezczelność faszystów hiszpańskich Franco wysłał delegację na sesję ONZ

PARYŻ (API). Wczoraj rano rozpoczęło się drugie posiedzenie Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, na którym zostanie wybrana komisja ogólna.

Niesłychane oburzenie wśród większości delegatów do ONZ wzbudziło przybycie półoficjalnej delegacji Hiszpanii frankistowskiej.

Jak donosi agencja France Presse, członkowie tej delegacji nawiązali już szereg kontaktów z innymi delegacjami. Agencja stwierdza, że argentyński minister spraw zagranicznych, Bramuglia oświadczył niedawno, iż istnieje

możliwość zniesienia sankcji przeciwko Hiszpanii frankistowskiej, uchwalonych w 1946 r. Jak stwierdza dalej agencja, oświadczenie to musiało „wzmocnić nadzieje w delegacji hiszpańskiej”.

Członkami delegacji Franco są: podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Santa Gruz, poseł hi-

szpański w Kopenhadze — de Lognedio, poseł Hiszpanii w Urugwaju — Cardenas oraz były ambasador Hiszpanii w Wielkiej Brytanii — de Marcelas.

W kołach politycznych Paryża podkreśla się, że przybycie półoficjalnej delegacji hiszpańskiej do Paryża potwierdza rewelację, obecnego ministra spraw zagranicznych republiki hiszpańskiej, Alvaraza del Vayo, który na kongresie międzyparlamentarnym w Rzymie oświadczył, że prowadzone są obecnie starania pewnych kół o dopuszczenie Hiszpanii generała Franco do ONZ — jeszcze na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Co przyniesie ostatni etap Trzyletniego Planu Gospodarczego

W roku 1947, pierwszym roku naszego planu gospodarczego, główny nacisk inwestycyjny leżał na zagadnieniach transportu i odbudowy przemysłów kluczowych. Przemysł ciężki i przemysł włókienniczy dostarczający białelizny i odzież, najpotrzebniejszych artykułów konsumpcji, wysunęły się na czoło w roku 1948. — Rezultaty osiągnięte wskazują, że dzięki gospodarce planowej, podnieśliśmy o 50 proc. poziom wytwórczości. W górnictwie — przyjmując produkcję w roku 1938 za 100 — osiągnęliśmy wskaźnik 146,9, w hutnictwie 119,7, w przemyśle metalowym 223,8, w elektrotechnicznym 121,5 w przemyśle chemicznym 205,3 i wreszcie w przemyśle włókienniczym 117,4 — a trzeba wziąć pod uwagę, że ta gałąź przemysłu w Polsce przedwojennej była najlepiej rozwinięta.

Co przewiduje plan gospodarczy na rok 1949!

W roku przyszłym będziemy mogli oprzeć się na osiągniętych już wynikach, toteż rozwój gospodarczy kraju będzie dotyczył wszystkich dziedzin życia. Największy wzrost produkcji wydatni się w podniesieniu wartości wytwórczości przemysłowej w porównaniu z rokiem bieżącym od 21 do 23 proc. W wielu dziedzinach zwiększą się jeszcze produkcje, tak np. produkcja skór twardych wzrośnie o 69 proc., superfosfatów o 34 proc., kwasu siarkowego o 28 proc., tkanin wełnianych o 25 proc. itp.

Spore wysiłki poświęci się stworzeniu warunków zwiększenia wydajności gospodarki rolnej. Produkcja na tym odcinku będzie w roku przyszłym w myśl planu o 14—15 proc. wyższa niż obecnie. Przede wszystkim sprawa się głównie z Czechosłowacją traktory, tak że liczba ich w kraju podnieśli się do 14 500 sztuk. Wzrośnie również przydział nawozów sztucznych: na wiosnę 1949 roku rolnictwo otrzyma 520 tys. ton. Stan pogłowia koni i bydła rogatego ma wzrosnąć o 10 proc., świń o 30 proc. Duży nacisk kładzie się w planie inwestycyjnym na pomoc drobnym i średnim rolnikom, na rozbudowę ośrodków maszynowych i unowocześnienie gospodarki w majątkach państwowych.

Czynnikami, który w pierwszych dwóch latach planu gospodarczego w gospodarce społecznej, mniejszą rolę odegrały, a w roku 1949 podniesiony zostanie o 80 proc., jest ruch budowlany. Planuje się wybudowanie z funduszy publicznych 55 tysięcy izb mieszkalnych, głównie dla robotników.

Woj. Brzeziński położył kamień węgielny pod budowę nowej szkoły w Gostyczynie

Niewielka wioska Gostyczyna w powiecie ostrowskim przeżyła w ostatnią niedzielę niezwykłą uroczystość. Syn zmarłego miejscowego robotnika rolnego, wojewoda Brzeziński położył kamień węgielny pod budującą się szkołą siedmioklasową.

Uroczystość zapoczątkowano nabożeństwem, odprawionym przez ks. proboszcza Sujatę w czasie którego śpiewali chór gostycki i skalmierzcy.

Przy położeniu kamienia węgielnego pod budującą się szkołą przemawiał wojewoda Brzeziński i zastępca kuratora mgr Maciaszek. Młodzież szkolna wystąpiła z pokazem tańców, a starsza młodzież wręczyła Włodarzowi Ziemi Wielkopolskiej piękny i oryginalnie zbudowany wieńiec z kłosów pszenicy.

Wojewoda Brzeziński przejął całkowicie opiekę nad nowobudującą się szkołą siedmioklasową w Gostyczynie. Wyraził on pragnienie, aby stary budynek szkolny, w którym pobierał sam

ODEZWA do kupiectwa poznańskiego

Powołując się na pismo Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. z dnia 7 bm. Zarząd Zrzeszenia Kupców Miasta Poznania wzywa wszystkich kupców zrzeszonych i niezrzeszonych do jak najszybszego poparcia akcji zbiorowej na rzecz Funduszu Wydawniczego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Wysokość składek — wartość cegiełek — ustalona przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupieckich R. P. dla poszczególnych przedsiębiorstw handlowych jest następująca: kioski i stragany 100 zł; mniejsze przedsiębiorstwa detaliczne 200 zł; większe przedsiębiorstwa detaliczne 500 zł; przedsiębiorstwa hurtowe 1000 zł.

Do inkasowania cegiełek Zarząd Zrzeszenia upoważnił inkasentów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje. Prosimy kupiectwo poznańskie o wydanie poparcia akcji.

Zarząd Zrzeszenia Kupców Miasta Poznania

Odbudowanych również będzie 30 tys. gospodarstw wiejskich. Spółdzielczość mieszkaniowa otrzyma 1121 mil. zł kredytu.

Na odcinku kultury przewiduje się zwiększenie ilości szkół średnich, likwidację obwodów bezszkolnych w szkolnictwie podstawowym, zmniejszenie o 12 proc. liczby nauczycieli niewykwalifikowanych, przeszkolenie 300 tysięcy analfabetów, zwiększenie miejsc w kinach do 250 tysięcy, podniesienie liczby kin objazdowych do 650.

Wzmoczona będzie opieka społeczna o 25 proc., z czasów skorzysta o 150 tysięcy robotników więcej, aniżeli w tym roku. — Tak więc ostatni etap planu trzyletniego posunie naprzód realizację zasady sprawiedliwości społecznej, podniesie stopę życiową człowieka, pracy ponad poziom przedwojenny, stanowiąc będzie harmonijne przejście do następnego planu gospodarczego, który już będzie zapoczątkowaniem przebudowy Polski w kraj przemysłowo-rolniczy.

1500 nowych bibliotek otrzyma w jesieni wieś polska

W masowej akcji upowszechnienia czytelnictwa województwo poznańskie odegra czołową rolę

Akcja upowszechnienia czytelnictwa zatacza coraz szersze kręgi. Podstawą rzetelnej pracy w tym kierunku musi być odpowiednio zaopatrzony i udogodniony księgozbiór, oraz fachowy, należycie przeszkolony personel. Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Oświaty urządza specjalne kursy dla bibliotekarzy, które szczególnie w tym roku posiadają duże znaczenie ze względu na projektowane zwiększenie ilości księgozbiórów i bibliotek. Dotyczy to przede wszystkim wsi polskiej.

Odpowiednio przeszkoleni kierownicy bibliotek powiatowych przystępują natychmiast do pracy w terenie. Już bowiem w październiku i listopadzie br. gminy w całym kraju otrzymają z funduszu inwestycyjnego Rady Państwa 1500 bibliotek, każda o księgozbiorze około 500 tomów. Z liczby tej na woj. poznańskie wypada 190 bibliotek, co da łącznie około 95 tys. tomów.

Poza tym w ramach działalności Komitetu Upowszechnienia Książki — rozprawdzą się w teren 20 tysięcy małych kompletów. Województwo poznańskie otrzyma 2500 takich biblioteczek. Zostaną one przesłane wszystkim punktom szkolnym. Punktami tymi opiekować się będą nauczyciele, zaś bibliotekami gminnymi i komplektami KUK — kierownicy bibliotek powiatowych. Aby ułatwić przeprowadzenie ogromnego zadania, jakim jest zbliżenie do książki i zapoznanie z nią mieszkających wsi — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego przystępuje w miesiącach: październiku i listopadzie do przeszkolenia około 200 kierowników bibliotek gminnych na 6-

dniowych kursach. Program tych kursów jest jednolity dla całej Polski i został opracowany przez Ministerstwo Oświaty.

Kursy zorganizowane przez Ministerstwo Oświaty i Naczelny Dyrektor Bibliotek odbędą się w specjalnym Ośrodku Szkolenia Bibliotekarzy w Jarocinie. Już obecnie odbywa się tam kurs bibliotekarski, w którym udział biorą bibliotekarze z całego kraju. Jarocin stanie się więc centrum i dla innych województw w tak ważnej dziedzinie jaką jest oświata, trafiająca do mas poprzez odpowiednio podaną — książkę.

Stes

Liga Kobiet szkoli prelegentki

22 bm. odbyło się zakończenie kursu dla prelegentek Ligi Kobiet, który odbywał się w Ośrodku Szkoleniowym Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu. W kursie uczestniczyło blisko 50 delegatek terenowych L. K. z całego woj. poznańskiego. Wysłuchały one wykładów na 25 tematów z życia politycznego i gospodarczego współczesnej Polski oraz z dziedzin, bezpośrednio dotyczących kobiety i jej zadań jako matki i wychowawczyni. Poza tym w szeregu referatów, jak i na seminariach, omówiona została technika pracy umysłowej, a szczególnie prelegentek. Na uroczystości zakończenia kursu sekretarz Zarządu Wojewódzkiego L. K. p. Z. Andrzejewska podkreśliła korzyści, jakie kurs ten przyniósł uczestniczkom samym, jak i organizacji. Opiekunka kursu p. Czarnaś wręczyła kursistkom zaświadczenia ukończenia kursu, życząc im owocnej pracy w terenie. W imieniu Zarządu Wojewódzkiego L. K. przemówiła przewodnicząca p. H. Brzezińska. Jako przedstawicielka uczestniczek kursu, podziękowania dla Zarządu Głównego i Wojewódzkiego L. K. oraz kierownictwa kursu złożyła p. Waruszeńska z Chodzieży. (b)

Znowu trojaczki tym razem w pow. szamotulskim

We wsi Kłuzewo, gmina Ostroróg, powiat Szamotuły, żona parcelanta Cebulskiego Pelagia urodziła trojczki — wszystkie dziewczynki. Szczeliłwa rodzinę odwiedził przewodniczący Gm. Rady Nar. — Ostrowski Józef. Gmina Rada Narodowa przyznała trojaczkom wypłatki niemowlęce o wartości 10 tysięcy złotych.

Jak to Ludwik Wenzel inkasował składowe ubezpieczeniowe

W marcu br. nadeszło do Zarządu Gminnego w Rokietnicy pismo Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu o zakończeniu akcji poboru składek ubezpieczeniowych od wypadków i od ognia.

Sprawą zainteresował się sekretarz gminy i wówczas ujawnił, że zatrudniony w tym referacie urzędnik Ludwik Wenzel, zam. w Poznaniu przy ul. Kwiatowej 2, nie będąc upoważnionym, zainkasował od gospodarzy składowe ubezpieczeniowe w tajemnicy poza biurem. Ogółem zainkasował on składek za ubezpieczenia od wypadków na terenie gromad Napachanie, Przybroda, Chyby i Kobylniki 92 162 zł, z których przywłaszczył sobie 82 152 zł. Dalej zainkasował on składowe ubezpieczeniowe od ognia w sumie 26 107 zł, oraz od sołtysów 2100 zł jako podatek od psów i 3997 zł na budowę szkół, których to sum nie wpłacił do kasy gminnej.

Wenzel został zatrzymany i obecnie stanął przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, który skazał go na jeden rok więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. (lc)

Odnaleziono słowiański Gdańsk

(Korespondencja własna „Głosu”)

Od dawna historycy pragnęli ustalić, gdzie mieścił się stary gród słowiański, sprzed okresu zajęcia Gdańska przez Krzyżaków. Przypuszczano rozmaicie. Jedni opowiadali się za tym, że leżał on w okolicy obecnej osady „św. Wojciech” pod Gdańskiem, inni określali inne miejsca grodu, lecz najczęściej danych naukowych przemawiało za tym, że stary gród słowiański z XI—XII wieku znajdował się bliżej, w tym samym miejscu, gdzie później Krzyżacy, na samym początku wieku XIV wybudowali swój obronny zamek. Miejsce krzyżackiej warowni już wcześniej ustalono u ujścia rzeki Raduni do Motławy, w pobliżu ul. Ryckiej tzn. w obrębie „Starego Miasta”. Trzeba bowiem wiedzieć, że dawny Gdańsk rozbudowywał się kolejno jako „Stare Miasto”, „Prawe Miasto” i wreszcie „Nowe Miasto” i dlatego do dziś są takie nazwy jak np. dwóch budynków ratuszowych „Ratusz Staromiejski” i „Ratusz Prawomiejski”. Ustalenie jednak miejsca zamku krzyżackiego nie było też rzeczą łatwą, gdyż zniemawidzona ta siedziba została niemal zupełnie zrównana z ziemią przez pospólstwo Gdańska ówczesnego, z chwilą upadku Zakonu, w połowie XV wieku. Teren zburzonego zamku przez paręset lat leżał zupełnie odłogiem, gdyż Rada Miejska Gdańska zabroniła cokolwiek tam budować.

To, że obecnie z ostatniej wojny Gdańsk wyszedł jako całością niemal ruina, umożliwiło Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków wystąpić z inicjatywą poszukiwań na miejscu i swobodnie przystąpić do robót wykopaliskowych. Ministerstwo Kultury i Sztuki przydzieliło odpowiednie kredyty i oddelegowało z Łodzi do Gdańska specjalną ekipę prehistoryków, a mianowicie prof. Konrada Jazdzewskiego z Uniwersytetu Łódzkiego (w jednej osobie także Dyrektora Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi), w otoczeniu asystentów i studentów.

Gdańsk w miarę możliwości stara się pracom tym dopomagać i między innymi przydzielono do robót wykopaliskowych cały oddział „Służba Polsce”.

Poznań przygotowuje się do otwarcia Targów Ogrodniczych

Na terenie Targów Poznańskich odbędzie się w połowie października br. Targi Ogrodnicze. Imprezę organizuje Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich nawiązując do swej przedwojennej tradycji.

Projektowane tegoroczne Targi Ogrodnicze pod nazwą „Jesienny Wielkopolski Targ na Drzewka” będą również targami branżowymi. Urządza się je pod hasłem zintensyfikowania gospodarki ogrodniczej. Działki z drzewkami urządzone zostaną na terenie zlikwidowanego cmentarza, obok Targów Poznańskich. Niezależnie od działek projektuje się w wypadku zgłoszenia odpowiedniej ilości hurtowników urządzenie w Małym Pawilonie obok Wieży Górnolaskiej punktu sprzedaży owoców.

Targi Ogrodnicze będą miały charakter

100 dni Wrocławia

MARSZAŁEK MICHAŁ ROLA-ZYMIERSKI o WZO.

Marszałek Michał Rola-Zymierski zwiędził po raz drugi WZO w czasie zwiedzania Marszałek Zymierski wyraził uznanie dla wzorowego porządku panującego na WZO.

— „Wystawa wygląda dziś tak, jak przed dwoma miesiącami, — oświadczył Marszałek, — wszędzie widać wielką dbałość o utrzymanie porządku. Podziwiam pięknie utrzymane kwietniki i trawniki”. —

ROBOTNICZY

w „BŁĘKITNEJ STRZAŁE „ORBISU” Sensacją ostatnich dni Wystawy była tzw. „Błękitna Strzała „Orbisu”. Jest to nowy błękitny autokar sprowadzony przez „Orbis” z Włoch — specjalnie dla obsługi zwiedzających WZO. Autokar będzie wykorzystany dla zwiedzania miasta — Wystawy C.

Autokar — najnowocześniejszej konstrukcji, zaopatrzony jest w urządzenia mikrofonowe, dzięki którym przewodnicy — w czasie objazdu po mieście — mogą udzielać wyjaśnień.

Pierwszymi gośćmi „Błękitnej Strzały „Orbisu” byli robotnicy Państwowej Fabryki „Chemimet” z Katowic. Wycieczka zwiedziła miasto i WZO.

ARTYŚCI ZASŁUŻYLI SIĘ

Również Minister Stefan Dybowski zwiędził Wystawę Ziem Odzyskanych. Minister Dybowski oświadczył:

— „O osiągnięciach świata pracy, uświadomionych na Wystawie Ziem Odzyskanych — mówiło się już wiele.

Ograniczę się więc do podkreślenia artystycznych osiągnięć architektów i plastyków, którzy w bardzo trudnych warunkach i w krótkim czasie potrafili znaleźć właściwą piękną formę podania rezultatów zblorowego wysiłku.

Nasi artyści odpowiedzili swą pracą na WZO na apel wrocławskiej mowy Prezydenta. Wystawa dla świata sztuki stała się pierwszym zamówieniem społecznym wielką skalę. Plastycy potrafili w sposób bardzo czytelny i oczywisty przekazać masom treść doniosłą.

gdyż potrzeba tam było wiele robót ręk.

Z nadzwyczajnym naprawdą i godnym podziwu zapałem prehistorycy przystąpili do pracy.

Już w pierwszych dniach stwierdzono, że miejsce wykupu trafnie obrano poczyniono bowiem od razu na wstępie rewelacyjne odkrycia. Spod ziemi zaczęły się wyłaniać dzięki wilgoci zachowane zreby domów z podłogami drewnianymi, ulica okrężna moszczona drzewem. Wśród tych zabudowań prehistorycy odnaleźli i skrzętnie pobierali masę ułamków naczyń glinianych, różne przedmioty z żelaza, jak noże i inne, ozdoby z brązu, kawałki bursztynu, a nawet zachowane krzyżki bursztynowe. Sposób budowania, ornamenty na naczyńcach i inne temu podobne znaki niezbitie świadczą o tym, że wykonane były rękami Słowian według ich pradawnych sposobów i obyczajów, że przed najazdem Krzyżaków grodem i ziemią gdańską władali Słowianie. Jeszcze jeden fakt, jak „Ziemia gromadzi prochy”.

Wszystkie stadia wykupu pieczęlowicie odofotografowano, co tylko można było — zabezpieczono.

Ktokolwiek ma możliwość odwiedzić teraz Wybrzeże, niech nie omieszką zwiedzić wykopalisk przy ulicy Dylinki (daw. „Na Dylach”) w Gdańsku.

Jest to naprawdę rzadka i jedyna okazja zobaczenia na własne oczy tego rodzaju odkryć i tak bardzo wzruszających przez to, że wymownie i niezbitie świadczą po wielu wiekach przeciw germanizmowi najazdów.

Z ujrzeniem Gdańska XI i XII wieku tym bardziej należy spieszyć, że wkrótce resztki tego grodu będą musiały w dużej mierze ulec zniszczeniu. Coraz częściej bowiem w trakcie prac tam prowadzonych natrafia się na różne szczątki jeszcze wcześniejsze. Praca wykopaliskowa pójdzie dalej w głąb, aby pod grodem już odkrytym odnaleźć pozostałości grodu z wieku X-go. Obecnie, z końcem września roboty wykopaliskowe przerywa się do lata następnego, ze względu na warunki pracy.

M. Stefanowski

Śmierć wybitnej działaczki młodzieżowej

Dnia 20 bm. zginęła w katastrofie samochodowej w czasie służbowej podróży wybitna działaczka polskiego ruchu młodzieżowego — Paulina Pakulska, która ostatnio pełniła funkcję przewodniczącej sądu koleżeńkiego ZMP.

Zmarła od wczesnej młodości brała czynny udział w rewolucyjnej walce młodzieży polskiej przeciw samacji i za swą działalność skazana była na długolietnie więzienie. Jako członek Komunistycznej Partii Polskiej, brała Pałulska wybitny udział w pracach Międzynarodowego Komitetu Pomocy Więźniom Politycznym. W latach okupacji była więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Za zasługi w budowie Polski Ludowej Paulina Pakulska odznaczona była złotym Krzyżem Zasługi. (b)

Z targu zwierzęcego

Na Miejskie Targowisko Zwierzęce w Poznaniu spędzono w dniu 21 bm. — 2.142 zwierząt.

Za 1 kg żywej wagi (ceny loco Targowiska Poznań łącznie z kosztami handlowymi) płacono: Woły — II kl. średnio opasione 95, krowy — I kl. dobrze opasione 120—135, II kl. średnio opasione 90—115, III kl. mało opasione 80—88; buhaje I kl. dobrze opasione 115—130, II kl. średnio opasione 100—110; młodzież (bukaty) — II kl. mierznie odżywione 100; cielęta — ekstra 145—150, I kl. pełnomięsiste 135—140, II kl. małowięsiste 110—130; świnię mięsno-słoninową: powyżej 130 kg żywej wagi 215, poniżej 130 kg żywej wagi 208, mięsne: powyżej 80 kg żywej wagi 190—200; maciory i późne kastroty: I kl. opasione 208, II kl. chude 200; owce — ekstra 160; młode skopy i macioraki: I kl. pełnomięsiste 140—150, II kl. małowięsiste 130—135; starsze skopy i macioraki: I kl. pełnomięsiste 126, II kl. małowięsiste 110.

Przebieg targu: nastrój ożywiony, tendencja utrzymana, obrót na bydło średni, na trzodę chlewną mały. Stosunek podaży do popytu dla bydła wyrównany, dla trzody chlewnej niedostateczny.

Targi na konie odbywały się dwa razy w miesiącu, w pierwsze piątki po pierwszym i po piętnastym; na prosięta i krowy użytkowo-mięsne — co piątek.

Trawienie

regulują zioła „Choleklnaza” Nr 1, 2 i 3
H. NIEMCEWSKIEGO
Zadać w aptekach i skl. aptecznych.

Przed katastrofą

(Od specjalnego korespondenta „API”)

Londyn, we wrześniu

Wydała mi się, że nowoczesnym amerykańskim odpowiednikiem królowej Marii Antoniny byłby senator Taft z Ohio. Warto przypomnieć, że gdy powiedziano królowej, iż lud paryski nie ma chleba, królowa oświadczyła — przecież paryżanie mogą jeść ciastka. Senator Taft postąpił niemal tak samo. Podczas ostatniego dysputy w sprawie wzrostu cen mięsa w USA, Taft zdecydowanie zaprzeczył twierdzeniom związków zawodowych o braku mięsa.

„Jest mięsa dosyć” — odezwał się uszczupliwie senator, „dla tych, którzy mogą sobie pozwolić na to”. I w ten sposób senator Taft nieświadomie wyłożył prawdę o programie Republikańskiej Partii, a w wielkim stopniu również Partii Demokratycznej.

Wrzawa, jaką spowodował Taft, czyniąc swe przypadkowe prawdziwe wyznaczenie, trwała w Stanach Zjednoczonych przeszło rok. A w ostatnich miesiącach nastąpiły podobne awantury w związku z brakiem mieszkań, oraz szybko wzrastającymi cenami masła, mleka, mebli oraz ubrań z bolesnymi oznakami inflacji i nadchodzącego krachu.

Sprawa kosztów utrzymania zajmuje teraz pierwsze miejsce w myślach ludzi zbliżających się katastrofy mnożą się coraz to częściej, przyszłość dla przemysłowców i bankierów Ameryki przedstawia się coraz to ciemniej i niewyraźniej.

Widowisko zaczyna w zastraszający sposób przypominać dwadzieścia gorących miesięcy

przed katastrofalnym

krachem roku 1929 —

dwadzieścia miesięcy prosperity bez precedensu dla przemysłu, dzięki spekulacji i olbrzymim dochodom. Po raz pierwszy tego lata, notowania giełdy nowojorskiej przekroczyły cyfrę złowrogiego okresu 1929 roku. Zupełnie tak samo, jak w roku 1929 dochody podskoczyły do nieporównanych wysokości. Za cały rok 1947 — przekroczyły one rok 1946 o 48%. A drugi kwartał roku 1948 zaznaczył się wzrostem w porównaniu do r. 1947 o nie mniej, niż 26%.

Ceny znajdują się teraz na wysokości 171% cen przedwojennych, ceny żywności nawet — 214%. Zwykła natomiast płac, wynosząca zaledwie 17 proc. w ciągu ostatnich 18 miesięcy, pozostała daleko w tyle za podnoszącymi się cenami. Popyt na wytwory przemysłowe zmniejszył się do takiego stopnia, że całe gałęzie przemysłu USA znajdują się już w trudnościach. Oceniono urzędowo, że czwarta część konsumuentów w USA wydaje więcej, niż wynoszą ich dochody — kupując towary na kredyt i ciężko się zadłużając. To były również typowe oznaki katastrofy roku 1929.

A jednak w tym samym czasie produkcja przemysłu USA w dalszym cią-

gu wzrasta. Należy znaleźć rynki zbytu dla tej ilości towaru w momencie, gdy zdolność nabywcza obywateli USA gwałtownie się kurczy.

Jest to główny problem, przed jakim stoi kapitalizm amerykański i — jak każdy wie — w znacznym stopniu łączy się z agresywnym charakterem dzisiejszej polityki USA — dla celów połowiania na zagraniczne rynki, zagraniczne surowce i zagraniczne pola inwestycji.

Lecz istnieje jeszcze inne podejście do tematu, przyjęte przez Wielki Interes amerykański i to zostało jasno podane przez wpływowego, nowojorskiego „Journal of Commerce”. Pismo to ostatecznie oświadczyło: „Tylko poprawa sytuacji międzynarodowej może podważyć perspektywę businessu”. Tak, przepisałem bez błędów.

Tylko poprawa sytuacji może zredukować zyski USA

Konkluzja jest oczywista, a businessmeni, którzy kierują oboma głównymi partiami prowadzą w rzeczywistości politykę zagraniczną, usiłującą odpędzić okropne widmo unormowanej, a więc niekorzystnej z punktu widzenia zysków — sytuacji międzynarodowej.

W związku z tym warto zanotować jeszcze uwagę. Uczynił ją Edwin G. Neurse, przewodniczący Komitetu Doradców Ekonomicznych prezydenta Trumana. Pan Neurse powiedział: „Dzięki narodowemu programowi przygotowań, okres prosperity dla amerykańskiego businessu może być utrzymany na kilka lat dłużej. Bez tych czynników business wewnętrzny doznałby załamania jeszcze w tym roku”.

Tutaj uważam, że pan Neurse trafił właściwie. Pan Neurse, który spotkał się z szerokim uznaniem, tym prostym zdaniem odzwierciedlił nastroje businessmenów. Program przygotowawczy — bardziej znany jako militaryzacja USA — przysparza dochodów. Każde odprężenie napięcia międzynarodowego i każdy szczyt program pokojowy w Waszyngtonie, zredukowałby ten program. Łatwo jest stwierdzić, dlaczego rząd USA nie przyczynia się do zmniejszenia napięcia międzynarodowego i dlaczego nie redukuje program zbrojeń.

Czyni się wysiłki, aby odsunąć

nieuniknione widmo kryzysu w Stanach Zjednoczonych

kosztem spokoju umysłu wszystkich ludzi miłujących pokój, przy poważnym ryzyku spowodowania napięcia wojennego. Pomyślną okolicznością jest oczywiście że w zbliżających się wyborach obywatele amerykańscy mają możliwość głosowania na jednego kandydata, który nie wierzy w żadnym wypadku w podnoszenie zysków drogą produkowania materiału wojennego. Dlatego w programie Henry Wallace'a znajduje się cała seria konstruktywnych środków umożliwiających przełamanie niebezpiecznej sytuacji ekonomicznej.

Derek Kartun

Dzień czołgistów radzieckich

Związek Radziecki obchodził w tych dniach trzeci od swego ustanowienia w roku 1946 „dzień czołgistów”. Czołgiści wraz z innymi zmechanizowanymi oddziałami stanowią najmłodszą broń armii radzieckiej.

W chwili zdradzieckiego hitlerowskiego napadu na ZSRR Niemcy mieli kilkakrotną przewagę w czołgach, pracował bowiem dla nich przemysł całej Europy. Przewaga ta została jednakże zlikwidowana już na początku 1943 r.

W ostatnich trzech latach wojny przemysł radziecki produkował rocznie 30 tysięcy czołgów, zmechanizowanych dział i samochodów pancernych. Zakłady Kirowa, przeniesione z Leningradu na Ural, wyprodukowały w czasie wojny 18 tysięcy czołgów, podczas gdy Zakłady Stalina na Uralu osiągnęły cyfrę 35 tysięcy.

Można twierdzić, że wszyscy obywatele Związku Radzieckiego przyczynili się do wyrobu czołgów, gdyż biorąc przykład z kolchoźników okręgów tambońskiego i saratowskiego, narody sowieckie złożyły na produkcję czołgów olbrzymią sumę 6 miliardów rubli oraz 100 tysięcy rubli w złocie.

Gdy w czasie wojny zginął dzielny czołgista Oktjabrski, żona jego sprzedała część swego majątku i w liście do Stalina prosiła, by za złożone na darze 50 000 rubli zbudowano czołg i pozwolono jej na nim zastąpić poległego na froncie męża. Po odpowiednim przeszkoleniu została Maria Oktjabrskaja dowódcą czołgu, przy czym wykazała ta-

ką odwagę i bohaterstwo, że otrzymała honorowy tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego”.

Oddziały czołgów odegrały wielką rolę w przebiegu operacji wojennych. Klasycznym przykładem masowego wyszkolenia czołgów była bitwa o Stalingrad, gdzie oddziały czołgów, atakujące na skrzydłach armii sowieckich, przełamały niemiecki front i błyskawicznymi ruchami otoczyły 300-tysięczną armię niemiecką w okolicy Kalacza.

W bitwie, stoczonej w roku 1943 w okolicach Kurska, brało z obu stron udział około 10 tysięcy czołgów.

Przy zdobywaniu Berlina brało bezpośredni udział w walkach ulicznych przeszło 6 tys. czołgów, przyczyniając się w ten sposób do wzniesienia czerwonego sztandaru zwycięstwa nad Reichstagiem.

Niemniejsze zasługi oddały również oddziały czołgów w wojnie przeciwko Japonii, gdzie pomimo niezmiennie trudnych warunków terenowych, czołgiści radzieccy przebyli w ciągu kilku dni 500 km, prowadząc przy tym nieustanne boje z wojskami japońskimi i odnosząc ostateczne zwycięstwo nad siłami imperialistycznych wrogów demokracji.

Dziś zdemobilizowani czołgiści znowu ruszają w pole, jednakże nie na czołgach, lecz na traktorach, by w wytrwałym boju z rozległymi przestrzeniami urodzajnej ziemi zapewnić narodom radzieckim chleb.

A. S.

Uśmiech szczepankowskiego osiedla

Przed rokiem były tam tylko zachwaszczone pola. Dziś — na szczepankowskiej równinie, niedaleko Poznania, tu i ówdzie przykucnęły do ziemi małe domki, opasane młodymi owocowymi drzewkami. — Pola te weszły i wzdłuż objęła w swe władanie Spółdzielnia Pracy Ogrodniczej i Samopomocowej pod nazwą „Poznańskie Sady”, która postawiła przed sobą ambitny cel: udostępnienie mieszkańcom Poznania taniego owocu i tanich przetworów owocowych.

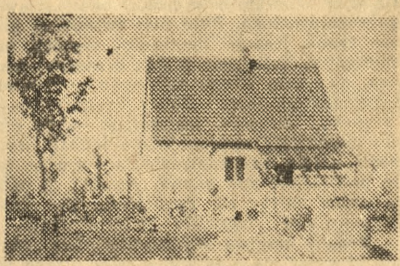
Wielu marzy o takim domku

Oto jeden z takich domków, o strzelistym, lśniącym w słońcu dachu. Nietynkowane jeszcze mury, niewykończone podcienie, — świadczą, że niedawno wrzasa tam praca przy akompaniamencie kielni i murarskiego młotka.

Mieszkańców domu zastaliśmy przy codziennych zajęciach. P. Napierałowa przygotowywała właśnie obiad, dwie małe dziewczynki bawiły się bez troski.

— Niedawno sprowadziliśmy się do Szczepankowa, na razie mieszkamy w baraku. Pod koniec września, mamy nadzieję, zakończymy nasze chwilowe cygańskie życie i przeniesiemy się do nowego mieszkania. W mieście utrzymanie jest droższe, zresztą wolimy czyste powietrze i słońce od zgiełku i miejskiego kurzu.

— Dużo nas ten domek kosztował — trudni i pieniędzy. Budowaliśmy go dość długo, z przerwami. Mieliliśmy pod sa-



Wielu z nas marzy o takim domku, położonym wśród pól i ogrodów. Foto „Głos Wlkp.” E. Kitzmann

my miastem podobny. Tamten sprzedał się, aby uzyskać pieniądze na podstawienie mowego. Jeśli panowie pozwolą, proszę zobaczyć, jak wyglądają gołe jeszcze ściany, wewnątrz budynku.

Chętnie skorzystaliśmy z zaproszenia, ciekawi nie ścian gołych, lecz trudu, który zakreślił w nich na długie lata.

Domek ten to swego rodzaju mała ogrodowa rezydencja, posiadająca dwa pokoje i kuchnię oraz małą komórkę — rozmiarów na parterze i na poddaszu — sypialnię wraz z łazienką. Rodzina Napierałów w domku tym na pewno rozgości się wygodnie.

Długa droga wiedzy od powstawania projektów do ich realizowania

Towarzysząc nam członkowie Zarządu Spółdzielni p. Henryk Burhardt i p. Józef Kupisz objaśniają w międzyczasie problemy szczepankowskiego osiedla.

— Kolonia nasza ma przyszłość przed sobą. Za parę lat przeszło 300 działek zostanie całkowicie zagospodarowanych. Do tej pory przydzieliliśmy członkom spółdzielni 140 działek 1-hektarowych. W najbliższym czasie nastąpią dalsze przydziały.

— Obecne piaszczyste drogi zamienimy na betonowe ulice, z miastem połączą nas autobusy i trolejbusy.

— Mamy nadzieję, że 50 tysięcy drzewek, które posadzimy na działkach, dażą wystarczającą ilość owoców dla zaspokojenia potrzeb Poznania.

— Istota naszej spółdzielni jest prosta. Każdy z członków uprawia grunt własnym nakładem środków, bowiem działka jest własnością prywatną. Spółdzielnia pomaga tylko w zagospodarowaniu poletek, stara się o kredyty, kupuje drzewka, materiał potrzebny w ogrodnictwie, szuka rynków zbytu dla wytworzonych produktów.

— Geneza „Poznańskich Sądów” łączy się z okresem okupacji. Wówczas już grono „marzycieli” zastanawiało się nad obecnie realizowanymi projektami. Po wojnie — sprawą tą zajął się p. Babela, który przy współudziale innych wprowadził ją na realne drogi.

Jesienna orka

Znów pole. Pan Mazur Jan pochylony nad plugiem prowadził zaprzęg konny. Od czasu do czasu tuman kurzu, wyrwany przez wiatr końskim kopytem, przysyłał ten pracowity zespół. Podjechaliśmy bliżej. Oracz zatrzymał zaprzęg.

— Dzień dobry! Jak się wam wiedzie przy robocie?

— Przy robocie? Idzie jakoś. Konie mam dobre, mniej równie sił nie brakuje. Doprowadzam tę żyzną i zaniedbaną ziemię do odpowiedniego poziomu uprawy. Ciężka to praca, ziemia bowiem jest mocno zachwaszczona. Roboty mamy aż nazbyt. Nieraz po 12 godzin dziennie pracuję. Przysłało by się nam jeszcze parę dobrych zaprzęgów.

Pan Mazur nie miał dużo czasu na pogawędki, tłumaczył się przez chwilę, po czym łagodnie podciął konie. Zaprzęg ruszył, dwa białe ostrza pluga

werżnęły się w ziemię, zostawiając za sobą szare skiby urodzajnej gleby.

Radość pracy

Przy Różanej 15 w Szczepankowie znajduje się działka p. Leona Majchrzaka. Przedstawia ona obraz początkowy pod względem zagospodarowania. Niedaleko tej drogi stoi miniaturowy barak, obok spręż gospodarski, rury żelazne, stosy cegieł. Za domkiem rzędy owocowych drzewek i ogród przedzielony długą, szeroką ścieżką. Po bokach drogi uśiały się kwiaty, czerwone astry, lewkonie, róże, piwonie, tworząc różnobarwny kobierzec. A obok kwiatów w bezładnym kontraście kapusta rozsiała się na grzędach, a dalej ziemniaki i pomidory, poprzedzielane nieuprządkowanymi jeszcze poletkami. I znów drzewka owocowe: wysokopiętny agrest, karłowate jabłonie...

Tak wygląda początek pracy na działce. Dużo tam się już zrobiło, lecz jeszcze więcej trudu czeka na jej właściciela.

Mila staruszka i len

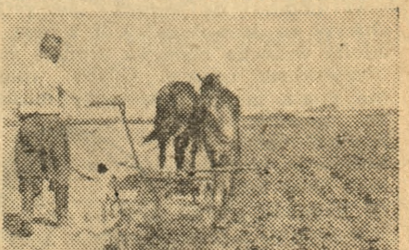
Len... Nikt by się go tam nie spodziewał. A jednak — długie pole, upstrzone niebieskim kwieciami mu faloowało przed nami w słabym podmuchu wiatru. Natrafiliśmy akurat na małe żniwa na tej działce. Wokoło miniaturowych snopków krzątała się p. Stanisława Glapa, miła staruszka. Spod białej chusty związanej na głowie, wystawały siwe kosmyki włosów, świadczące o jej podeszłym wieku.

— Lubię pracę — mówi staruszka. — Dzisiaj wyrwałam len, wiązałam i układałam w sterty. Obecnie próbuję rwać pączki nasienne na tym oto grzebieniu. (Staruszka wskazuje na prymitywne urządzenie). Grzebień jednak nie nadaje się ku temu, dlatego wysłaliśmy len do roszarni, aby tam tego dokonać...

„Jesteśmy pełni entuzjazmu”...

Po zwiedzeniu terenu, udaliśmy się do biura spółdzielni. Potoczyła się gawęda... o kłopotach, związanych z uzyskaniem ziemi pod uprawę, o wymiarowaniu działek, urbanistycznym ich rozplanowaniu i rozdziale. A potem — w

roku rozmowy wyłoniły się nowe zagadnienia — sprawy sadzenia drzewek, parkowania działek, budowy mieszkań, zorganizowania betoniarńi, ślusarni.



Jesienna orka. Pan Mazur z dumą spogląda na zaorane już pole, wiedząc, że trud jego przyniesie obfity plon.

Przedstawiało to film wyrwany z życia, film o trudzie i pracy ludzi, wierzących w lepsze jutro. Przedstawiało to obraz poznańskiej zaradności i sprężystości w działaniu.

— Obecnie odbywają się przygotowania do nowej roboty. Otrzymaaliśmy mianowicie z majątności Szczepankowo 75 ha ziemi. Znowu nastąpi mierzenie i rozdzielanie działek, sadzenie drzewek owocowych.

— Działki te dostępne są dla wszystkich. Dowodzi tego szeroki wachlarz członków spółdzielni, wachlarz udziałowców od robotników począwszy a kończąc na wysokich urzędnikach państwowych naszego miasta. Aby przyjąć z pomocą najmniej zamożnym, zarząd stara się o kredyty długoterminowe. W tym roku „Poznańskie Sady” otrzymały 1,5 miliona złotych, w przyszłym otrzymają więcej. Idziemy nawet tak daleko, że na zlecenie uprawiamy ogródki tym udziałowcom, którzy pracując zawodowo nie mają na to czasu.

— A przyszłość? Jesteśmy pełni entuzjazmu. Z czasem osiedle dysponować będzie wytwórniami octu, przetwórniami owoców. Poza sadownictwem rozwinię się pszczelarstwo, hodowla drobin, jedwabników, zwierząt futerkowych, zaprowadzi się plantacje zielarskie.

— Są to plany, na razie plany, przecież dotychczasowe osiągnięcia dają nadzieję, że zostaną urzeczywistnione.

Z. Narski

Pacjent o lekarzach (II)

Ludzie i fakty

Są lekarze, których poświęcenie dla pacjentów nie zna granic. Nie są oni nawet czymś wyjątkowym. Trzeba podkreślić, że jest ich dużo, w sumie niestety za mało.

Znam lekarza, któremu proponowano w 1945 roku wycieczkę za granicę. Ów lekarz — nazwijmy go dr. Kazimierz — był kierownikiem oddziału w jednym ze szpitali wojskowych. Mniejsza o to gdzie. Komendant szpitala zgadzał się na jego wyjazd. Odpowiedź doktora brzmiała: „Chętnie pojechałbym, ale... widzicie, mój pacjent gorączkuje. Może trzeba będzie zrobić operację? Szkoda... naprawde szkoda ale muszę zostać”. Do tej wypowiedzi nie trzeba — zdaje się — nic dodawać. Lekarz z powołania, czujący swój obowiązek. Oddany pacjentom, może nawet za bardzo, bo przecież w czasie wyprawy do Berlina miałby zastępcę.

Drugi wypadek. Mój przyjaciel ostrył ołówek i do oka wpadł mu odłamek chemicznego grafitu. Wiadomo: anilinowa farba, jaką zawiera ołówek chemiczny, jest nadzwyczajnie niebezpieczna dla oczu. Telefonuję do lekarza okulisty. Ten każe mu natychmiast przyjechać choć dzieje się to w godzinach poza przyjęciami Ubezpieczalni Społecznej. Tymczasem ów okulista nie miał odpowiedniego specyfiku do płukania oka. Posłał więc swą córeczkę do apteki. Gdy mój przyjaciel przybył do niego, na schodach spotkał dziewczynkę, niosącą lekarstwo. Zdaje się, że ten lekarz również dobrze pojmuje swój zawód, tym bardziej, że mimo konkretnych propozycji i nalegań nie przyjął ani złotego zapłatę.

Można by takich przykładów podać więcej. Nie są one na szczęście odosobnione i to zarówno wśród lekarzy Ubezpieczalni Społecznej, jak i wolnopracujących. Są jednak, niestety i inni, niewłaściwie pojmujący swe obowiązki, o których praktykach jakże często mowa w listach czytelników do redakcji. Ograniczmy się do paru przykładów.

W jednym z miast, leżącym nie daleko od Poznania, lekarz powiatowy przeprowadzał szczepienia dzieci przeciwko tyfusowi. Straszły przy tym podniesionym głosem małych „delikwentów”, że ich ukłuje w nosy, gdy będą płakać. Robił przy tym zastrzyki jedna i tą samą igłą bez sterylizacji. Co o takim można sądzić? Przecież mógł zarazić jedno dziecko od drugiego chorobą, które by mogło złać życie tego małego obywatela.

Kapitałnym przykładem braku staranności o pacjentów „popisał się” kilku lekarzy krakowskich. Czteroletni chłopiec ukąszony przez żmję zmarł, bo nikomu z dżurnych lekarzy nie chciało się zatroszczyć o zrobienie zastrzyku surowicy przeciwjadowej, któ-

ra uratowałaby dziecku życie. Za to niedbalstwo stanęli przed sądem. Zostali skazani — na karę więzienia.

Powiedziano mi, że w jednym ze szpitali położniczych obsługa przygotowała świadomego tzw. pęknięcia kroczu położnicę. Zainteresowałem się tą sprawą z dziennikarskiego punktu widzenia. Nie chciało mi się wręcz wierzyć, by to było możliwe. A jednak... niemal wszystkie moje znajome, które rodziły w owym szpitalu, miały właśnie te porodowe komplikacje. Przypadek czy metoda?

Mam znajomą, która miała przy porodzie pęknięcie kroczu. Sumiennie lekarz-ginekolog Ubezpieczalni Społecznej ostrzegł ją przed tą możliwością. Zabiegu dokonano jednak w ten sposób, że po 8 miesiącach młoda matka ciągle musi się leczyć, grozi jej bezpłodność i poważna operacja. Kazano jej szpital opuścić, gdy miała 40 stopni gorączki! O dokonanych zyszczyu wyraził się jeden z lekarzy (niewątpliwie bardzo solidnych): „To pani robił chyba reżnik!”

Oczywiście nie robił tego żaden reżnik, ale nie robił też lekarz. Prawdopodobnie zyszczya dokonał jakiś praktykujący student, lub niedouczony absolwent medycyny. Czy jednak nikt go nie nadzorował? Zrozumiałe jest, że studenci muszą się uczyć. Muszą praktykować, ale systematyczne dopuszczanie do komplikacji porodowych, by studenci „odrobili swoje zyszczye” jest rzeczą wręcz karygodną. Tym bardziej, że istnieją uzasadnione przypuszczenia, że dzieje się to bez należytej kontroli doświadczonych lekarzy.

Tego rodzaju wynadki rzucają cień na zawód lekarza. Krzywdzą większość uczuciowych, ofiarnych pracowników służby zdrowia. Zdaje się, że sami lekarze winni się włączyć do oczyszczania swych szeregów, bo przecież leczenie ludzi, to nie obiekt, który można wyzyskiwać bez żadnych moralnych skrupułów.

Rzuciłem tu ostre słowa. Niewątpliwie wielu lekarzy oburzy się za „nieszlachetny atak”. Wiem jednak, że społeczeństwo, które potrafi bystro obserwować, zna o wiele więcej przypadków godnych nie tylko publicznego potępienia, lecz zgłoszenia sądowej poprawy. Wiem, że krzywdzeni pacjenci stoja za mną.

Było by grubą niesprawiedliwością generalizowanie zarzutów. Należy jeszcze raz podkreślić, że większość lekarzy spełnia należycie swą niezwykle doniosłą funkcję społeczną. Zdarzają się jednak wypadki wręcz skandalicznego traktowania pacjentów. Temu trzeba położyć kres.

J. MILCZ-LIKOWSKI

KOMEDIA. „Jadzia Wdowa”

Komedia w 4 obrazach A. Abrahamowicza i Ryszarda Ruskowskiego. Przeróbka Juliana Tuwima. Reżyseria Zbigniewa Sawana. Dekoracja prof. Stan. Jarockiego. Gościnnie występują Władysław Walter.

W pogoni za fortuną „wszystkie chwytły się dozwolone”. Cóż z tego, że młoda wdówka oświeca urodą i ściąga niezwykłym czarem. Gdyby wdowa nie miała majątku, czekałaby musiała na nowego wybranka zdaną na łaskę i niełaskę losu. Jest milionik do podziawu i prawie połowę z tego zsyłają łaskawe niebiosy pięknej wdowie, Jadwidzie. Ale na razie fortuna przypięczetowała jest lakiem tajemnicy. A spod żalobnego welona patrzy oczy na Feliksa, któremu zgrabna sylwetka uroczej Jadzi nie może być obojętna. Pełdziwiatr Feliks może podświadomie przeczuwa, że po wszystkich Paryżach, Lizbonach i Pragach, zawiązał do spokojnej przystani. W jego cygańskohulaszczym życiu następuje chwila zwrotu. Czarna woalka wróży coś radosnego, coś nieoczekiwanego.



Wł. Walter

Środowisko jest arcytypowe dla okresu pierwszej wiedeńsko-warszawskiej kolei żelaznej, kilku pierwszych telefonów w Warszawie, okresu Café Chantant i Kankana. Środowisko rozpiewane jest walczkiem naszych babek, dla których dylżans był wspomnieniem, a Paryż Sodomą i Gomorą.

Jak więc rysują się ludzie na tle tego okresu? Młodzi, jak to zwykle bywa: w pogoni za fortuną, która da możliwość adorowania gwiazdy Margot z modnego „chantant”, lub pozwoli zagrać w Monte Carlo w kapryśne trenteguarante. A starsi? One, matrony, radeby widzieć córkę na deskach wielkiej opery, śpiewającą „Traviatę”. One, pragnące sławy dla córki i jej możnogo zamęścia. Oni natomiast: „coż nam zostało z tych lat...”. Ot, pyszna boćwinka wereszczaka i inne wymyślne potrawy przesmacznej polskiej kuchni. Tu rozbukana młodość, tam stęchły, ale niemniej łaknący dobrobytu wiek poważny, wiek lat „nienotowanych”. Jest jeszcze i trzeci „klan”. Dwie stare panny, puklerze Jadzi-wdowy: Eufemia i Hortensja. Tym to i kamieniczka i („daj męża, daj męża”) fircyk i brodac nie zawadzi.

Szczęściem, że z fortuną zszedł na te ziemskie padoły i Feliks, młodzian do rodny i paliwoda. Czyż może oprzeć się temu pełnemu radości życia chłopakowi wyzwolona z kirów Jadwiga, wdowa? Chyba, że nie.

Choć płażą nie do Jadzi a po półmilioniku i Licki spekulant i doktor Kos, Piszczalski, Gawałeczki, Zaufalski i jak im tam wszystkim. Jadzia już wdową nie będzie.

Widziałem to przedstawienie zdaje się w 1946 roku w Warszawie. Jadzia była wtedy Modzelewska, Feliksem Rakowiecki, a Józefem-łokajem Dym-sza. Szedłem tedy do poznańskiej Komedii Muzycznej jak najbardziej zaciekawiony.

A więc w roli tytułowej Karolina

Sroczyńska. Z „wdowiej” roli wywiązała się zupełnie dobrze i zasłużyła na szczerze oklaski. Rozgraniczyła logicznie wdowi stan, narzucający obowiązującą powagę od pulsującej prawami młodości. Osobne unanie należy wyrazić teatralnemu warsztatowi krawieckiemu za piękne suknie.

Władysław Walter! Jego Mieczysław podkowieskiego ziemianina-smakosza jest kreacją sui generis. Tu już nie chodzi o potok dykcjonalnych wyrażań śpiewno-kresowych. Ale gra! Swoboda godna podziwu wobec trudu odania postaci wyjątkowo charakterystycznej w sposobie bycia i rozumowania. Gratulujemy Dyrekcji Teatru pozyskanie Władysława Waltera dla publiczności poznańskiej, która tyle ma uznania dla tego tak lubianego aktora.

Pozyskana dla Komedii Muzycznej Katarzyna Żbikowska gra rolę Barbary-matrony z właściwym jej talentem. Grę jej cechuje zrozumienie dla od-twarzanej roli i znawstwo manier epoki.

Ada Zasadzińska „rozśpiewana” i zakatarzona Melania, pragnąca „oczarować” głosem, zdobyła się na właściwą groteskę tak modnej wówczas anemicznej panny na wydaniu. Co prawda nie uniknęła zbyt przesady.

Pozostały jeszcze dwie panie. Omówię tylko Irenę Jaglarzową. Jej pełna komizmu postać starej panny Hortensji świadczy o dużej skości scenicznych możliwości i aktorskim wyczuciu różniczkowania odgrywanych sytuacji. Zastępczyni pani Orszańskiej (która nagłe zaniemogła) w roli Eufemii, zdołała opanować — jak mi mówiono — swą rolę w rekordowym czasie, bo nawet nie liczącym kilku godzin. Za zrozumienie tego obowiązku serdeczne gratulacje.

Mieczysław Wojnicki, obleciświat Feliks, uwodzicielsko wisusowaty młodzieniec. Rozśpiewany o miłym dobrym głosie był na scenie naturalny, swobodny i szczerzy. Musiał podobać się Jadzi-wdowie tak jak i nam się podobał. Chociaż... czy potrzebna jest zbytnia gestykulacja rąk w scenie ogrodowej?

Po raz drugi przedstawił się nam Artur Młodnicki w roli Piszczalskiego. Tak a nie inaczej wyglądał młodzieniec na balach Kielc czy Radomia w latach pierwszej gazowej lampy. Poszedł gdzieś subtelny „krawiec z zamku”, a przyszedł nadejść bawidełek i łowca fortuny w przesadnych lansdach. Święta postać.

Józef — Karola Chorzewskiego mógł zadowolić tak jak i Krzysztof — Jerzego Rygiera. Natomiast Bogdan Zieliński (Adolf) i Kazimierz Janus (Bolesław) nie wyszli ponad przeciętność; mało tego: chciało by się napisać kilka słów o amatorach. Lecz może to rolę nie odpowiadają tym aktorom? Poza tym przesadne zmińkowanie zwłaszcza u p. Janusa. Pozostali w epizodach — do przyjęcia.

Reżyserowi można by zarzucić nieco za małą troskliwość o wyglądzenie tego, co było kiedyś operetką, a ma być dziś komedią muzyczną. Upozomowanie ciągłości całej akcji wyszłoby komedii na dobre. Przypaść trzeba, że re-

OD PRODUCENTA — DO KONSUMENTA



(„Regards”)

Odpowiadamy Czytelnikom

Henlu, Kryśia i Janek z Poznania. Szczegółowych informacji udzielił sekretarz. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej — ppłk. Róg-Mazurek, którego można zastać w lokalu Zw. Ucz. W. Zb. o N. i D., ul. Wesoła 2.

Student U. P. Ilość potrzebnej streptomycyny jest kolosalna zwłaszcza w przeliczeniu na pieniądze. Radzimy zwrócić się z bezpośrednim podaniem do Min. Zdrowia.

Marian Szyszka — Kretków. Radzimy zwrócić się do towarzystwa Burs i Stypendiów, RTPD względnie ChTPD. Instytucje te winny Panu przyjść z pomocą.

Czytelnik „Głosu Wielkopolskiego” z Gniezna. Niewątpliwie drukarstwo jest swego rodzaju sztuką. Było nim zwłaszcza, gdy nie znano jeszcze linotypów, maszyn pospiesznych, rotacyjnych itp., a nawet czołonek, gdy całą stronę wycinano w drzewie i ręcznie odbijano. Dobry drukarz: zecer tytułowy, afiszowy, metrapaż — to często prawdziwy artysta. Wiele jednak czynności uległo zmechanizowaniu i trudno by je podciągnąć pod miano „sztuki”. Z resztą pytań należy się zwrócić do Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

„Tonący brzytwy się chwytą”. Nie radzimy chwytających brzytwy, a więc i tego Janowidza. Jest on b. zręcznym sztukmistrzem, lecz jego „telepatia” nie polega na jasnowidztwie, a na umiejętnym odszyfrowaniu słów swego ojca. Dlatego nie przewidzieć ani odkryć nie może.

Student z Gniezna. Oczywiście.

St. Nowacki (19 a) Albstadt/Helm. Prezesał Pan referat historyczny o Niemcach. Wniosek, by wszyscy Polacy z Niemiec wrócili do kraju. Zgadamy się z Panem całkowicie. Nie rozumiemy jednak, co mamy z tymi listami zrobić. Tego Pan dokładnie nie wyjaśnił.

A. Rubinsztajn. Nie ma Pan racji. Zygmunta K. Margonin, pow. Chodzież. Cwirko Józef. Informacji udzielić może Państwowy Urząd Repatriacyjny w Warszawie.

Wesołek Zofia. Nic nam o tym nie wiadomo, by „elektrolizację” można usunąć zbytnie owłosienie.

zyser pracował nad sztuką ucciwie i fachowo.

Dekoracje prof. Jarockiego nie nasuwają zastrzeżeń, ale koszmarnie portrety antenatów nie zachęcają do ponownego spojrzenia. Może tak być musi, ale...?

A w sumie? Wesoło, śpiewnie, prze-mie stare walczki, nieco kankana i śmiechu co niemiara. Można się setnie zabawić.

Gimnastyka zapewnia estetyczne kształty

Niejedną z nas utyla w czasie wakacji „ponad normę”. Co zrobić? Nierozsądnie i szkodliwie dla zdrowia jest przeciwdziałać temu naturalnemu przyrostowi ciała przez ciągłe poszczenie, kąpiele parowe i inne nadzwyczajne środki. A jeżeli uda nam się osiągnąć smukłość tymi sposobami, to tylko kosztem nerwów, świeżości cery i piękności. Co znaczy chłopcę figura, jeżeli twarz jest zmęczona i ujawnia nerwowe napięcie? A co dopiero mówić w takich warunkach o humorze i pogodnym usposobieniu! Co więc robić, aby kształty zachowały harmonijną proporcję tzw. linie? Zachować linie, to znaczy: zachować młodość, estetyczny wygląd, dar podobania się. To znaczy: pozbyć się niepotrzebnych pokładów tłuszczu, usunąć różne szpeczące wadki i zgrubienia, zachować giętkość ciała — a co najważniejsze — zdrowie!



Na szczęście mamy po temu rozmaite sposoby. Można uciec się do pomocy kuracji regulującej przemianę materii, można zachować dietę, używać częstych kąpielei — ale wszystko to są paliatywy. Zestokroć forsowna dieta lub nadużywanie kąpielei powoduje osłabienie serca, chorobliwe schudnięcie itp. niepożądane skutki. Ale ciało nie staje się przez to elastyczniejsze, ani samopoczucie lepsze, przeciwnie: zmęczenie wywołuje apatię i brak humoru. Jedynym środkiem przyczyniającym się do dobrego samopoczucia i pomnożenia energii jest gimnastyka, która zaokrąglając jedne kształty a wyszczuplając inne, doprowadza do tej pożądanego proporcji, wyrażającej się estetyką linii. Za cenę wytrwałości i niewielkiego wysiłku muskularnego, możemy zdobyć to, co jest przedmiotem najgorętszych pragnień każdej kobiety, a więc „linię”.

Podamy tu kilka łatwych ćwiczeń, które, wykonywane regularnie i systematycznie, już po upływie dwóch tygodni powinniśmy dać rezultaty. Ćwiczenia te należy wykonywać z umiarkowaniem, stopniowo zwiększając ilość ruchów i odpoczywając często. Dla odpoczynku najlepiej położyć się na znak z lekko zgiętymi kolanami i spokojnie, miarowo oddychać. Pierwsze ćwiczenie składa się z trzech części: stoimy wyprostowane z rękami wzniesionymi ku górze, jaknajwyżej.



Pochnosimy się na palcach i jednocześnie gwałtownie przysiadamy, opierając się o podłogę wyciągniętymi przed siebie rękami, następnie energicznym ruchem wyciągamy (w tej samej przykucniętej pozycji) w tył po sześć razy to jedną, to drugą nogę. Po czym szybko podno-

simy się. Stojąc z rozstawionymi i rozkrzyżowanymi ramionami, poskakujemy, skrzyżowując jednocześnie ręce i nogi. Liczbę i wysokość poskoków należy stopniowo zwiększać. Drugie ćwiczenie składa się z 2 części: Kłękamy na lewe kolano, prawa noga wyciągnięta jest z boku, pierś przechylona ku kłęczącej nodze. Wtedy szybkim ruchem odrzucamy pierś ku wyciągniętej nodze, jednocześnie dotykając prawą ręką prawej nogi — jak można najdalej. Ruch ten należy powtórzyć pięć razy. Kiedy przyzwyczaimy się do tego ćwiczenia, powinniśmy jednocześnie podnosić do góry wyprostowane i wyciągnięte nogi.

mgr H. Tokarska

Nowości Wydawnicze

W kraju jaszczurów

Liczbę książek podręcznych powiększyło Wydawnictwo Zachodnie, które realizując swój plan wydawniczy pod hasłem „Dobra książka dla Ziemi Odzyskanych” — wydało Jerzego Sładowskiego „Chimarras”.

Są to opisy i wrażenia z podróży autora do Brazylii. Autor, opisuje faunę, florę, zwyczaje i obyczaje Brazylijczyków — tak odmienne od europejskich.

Oryginalne i autentyczne przygody i spostrzeżenia umie autor podać w formie lekkiej, barwnej i żywej, umie wciągnąć czytelnika w wir przygód i zdarzeń, które przeżył, umie tymi przygodami zainteresować.

Kapitał sceny kłótni „bez słów” wśród Indian (stanowiących duży odsetek ludności brazylijskiej), polowania na małpy, rozdział o trędowatych, czy karnawale brazylijskim, zwyczaj i prawa gościnności wśród „kaboków” — wszystko to opisane jest frajacyj i przykuwa uwagę czytelnika od pierwszych do ostatnich kart książki.

Sporo miejsca poświęca autor kolonii Polaków, którzy w trudnych warunkach — ciągłej walki z bunią krzawiącą się roślinnością — trwają na swych gospodarstwach. Doskonale rysunki prof. Wronieckiego w tekście uzupełniają tę interesującą książkę.

LOFTING HUGH — Poczta doktora Dolittle, powieść dla młodzieży, str. 256, zł 300.—, Przekład z angielskiego Janiny Morikowiczowej. Ilustracje autora. Okładka Teresy Roszkowskiej.

Są to dalsze przygody doktora Dolittle, jakich doznał w drodze powrotnej z Afryki Zachodniej.

Interesuje Cię
„Kultura Ziemi Odzyskanych”
przeczytaj wrześniowy numer „TWÓRCZOŚCI”
Cena 120 zł

Dnia 21 września 1948 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja żona, najukochańsza matczka, śp.

Gertruda Gorzelńczyk

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu przy ul. Bluszczejowej.

W niewzruszonym żalu pogrążeni
mąż, córka i najbliższa rodzina.

Poznań, ul. Wierzbicze nr 26. 21711

Dnia 20 września 1948 zmarła po krótkich cierpieniach, znośzonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babcia i teściowa, śp.

z Koniecznych

Marianna Kandulska

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm., o godz. 10.30, na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, synowie, zięć i wnuki

Poznań, Krotoszyń, Düsseldorf. 21649

Dnia 21 września 1948 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, siostra, babcia, teściowa, bratowa i ciocia, śp.

z Drzewieckich

Maria Tylicka

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o godzinie 10, na cmentarzu regionalnym na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina

Poznań, Rynek Śródceki 9, Zielona Góra, Pleśzew, Robakowo, Łaziska Górne. 21666

W dniu 21 września zasnął w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Olgierd Baehr

stud. ekonomii.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 9 w kościele OO. Kapucynów w Konarzewie.

W ciężkim smutku pogrążona
żona z córeczką.

Poznań, Konarzewo. p7518

Wody lecznicze i produkty uzdrowiskowe

„Polskich Uzdrowisk”

wyłącznie na woj. poznańskie — Poznań, ul. Raczyńskich 12

Detaliczna sprzedaż F-ma „Mir” Poznań Dąbskiego 34

Dominiak i Potrawiak — 27 Grudnia 19

wszystkie apteki i drogerie w całym województwie. p7501

Wody stołowe „P. U.” leczą i gaszą pragnienie.

Przetarg nieograniczony

Zakłady Siły, Światła i Wody stoł. m. Poznania, Oddział Zakupu, ogłaszają niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 1000 kg pokostu czysto-linowego i gatunku.

Przetarg odbędzie się dnia 2 października 1948, o godzinie 9.30 w gmachu Zakładów, ul. Grobla 15, pokój 307.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na pokost” jak również próbką oferowanego pokostu składać należy do skrzynki ofert Oddziału Zakupu do dnia 2 października 1948, godzina 9.30.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy wpłacić w kasie Zakładów, kwit zaś dołączyć do oferty.

Dyrekcja Zakładów zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Naczelnny Dyrektor Zakładów
(mgr Fr. Schmidt) 9b-453

Szkoło okienne, wystawowe, kryształowe, garnki kamienne, lampy naftowe, kalamarze, gumki do ślota, porcelana, fajans i wyroby szklane poleca w każdej ilości

Poznańska Hurtownia Szkła

Poznań, ulica Magazynowa 1a

Ozdoby choinkowe po najniższych cenach już nadeszły. p7500

Na akcję siewną!

CEREAN — sucha zaprawa do zboża „MORKET” — środek chroniący siewy przed wszelkiego rodzaju ptactwem, jak wrony i t. d.

9a-195

oraz wszelkie środki do ochrony roślin i tępienia szkodników po eca

Władysław Kaiser

POZNAŃ, ul. Półwiejska 39 — telefon 19-63

MASZYNY BIUROWE

Zakup - Sprzedaż - Naprawa

RE-MA

Poznań, św. Marcin 5 Telefon 44-07 (przy Placu Wolny Ludów)

Dla klientów zamiejscowej przeróbki na układ polski p7:59

Przetarg

Zakłady Siły, Światła i Wody w Poznaniu ul. Grobla 15, ogłaszają niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę 6000 kg odlewów orazowych wzgl. mosiężnych potrzebnych do produkcji wodomierzy.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na odlewy wodomierze” należy składać najpóźniej do dnia 2 października 1948, godz. 9 rano w Oddziale Zakupu Zakładów Siły, Światła i Wody w Poznaniu, ul. Grobla 15, II ptr., pokój 307.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 9.00.

Wadium w wysokości 5% sumy ofertowej należy wpłacić do kasy Zakładów, ul. Grobla 15 lub też przelewem na jedno z naszych kont bankowych w PKO V-4040 wzgl. KKO Poznań 1060.

Wszelkich informacji tak w sprawie dostawy jak i wykonania samych odlewów udziela kierownictwo Warsztatów Mechanicznych przy Zakładach Siły, Światła i Wody, ul. Grobla 15, w godz. od 8-15.

Naczelnny Dyrektor Zakładów
(mgr Fr. Schmidt) 9b-454

KONKURS

Zarząd Miejski w Nowym Tomysiu ogłasza konkurs na kwalifikowaną siłę biurową do biura meldunkowego.

Kandydaci do podania muszą dołączyć życiorys, odpisy świadectw oraz zaświadczenia z dotychczasowej pracy.

Wynagrodzenie wg grupy XI wzgl. X pragmatyki dla urzędników samorządowych wraz z dodatkami. Burmistrz 9b-466

Przetarg

Zarząd Miejski, Wydział Budowlany, w Poznaniu, ul. Fredry nr 7, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie prac ziemnych, izolacyjnych, murarskich, żelbetowych i ciesielskich przy budowie „Domu Społecznego” w Poznań-Junikowie. Bliższych informacji udzieli kierownik budowlany w pokoju 43.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 2500 zł w pokoju 39.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 28. 9. 1948 r., godz. 9.00, do skrzynki znajdującej się w Wydziale Budowlanym.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Główniej Kasie Miejskiej, Nowy Ratusz, ul. Armii Czerwonej, pokój 301, w wysokości 1% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 28. 9. 1948 r. o godz. 10.10 w pokoju 39.

Wadium nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wydział Budowlany 9b-451
(-) Stachowiak, naczelnik wydziału

Przetarg

Zarząd Miejski, Wydział Budowlany, w Poznaniu, ul. Fredry nr 7, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dekarskich w Osiedlu Podmiejskim w Krzyżownikach.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 1000 zł w pokoju 39.

Oferty w podwójnych bezimiennych zalakowanych kopertach z napisem — jak wyżej podano — należy składać do dnia 30. 9. 1948 r. do skrzynki, znajdującej się w Wydziale Budowlanym do godz. 9.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Główniej Kasie Miejskiej, Nowy Ratusz, ul. Armii Czerwonej, pokój 301, w wysokości 2% od sumy oferowanej lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się 30. 9. 1948 r. o godz. 10.00 w pokoju 39.

Wadium nieprzyjętych ofert zwrócone będą w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wydział Budowlany 9b-452
(-) Stachowiak, naczelnik wydziału

Plaszcze męskie
Kurtki męskie
Ubrania męskie
Spodnie męskie
Ubranka chłopięce
Odzież zawodowa
Koszule p7510
Krawaty
Czapki i t.p.
poleca
ST. SZYMANSKI
i Ska
ul. Wrocławska 3

Wolne posady
Bankowiec książkowy potrzebny zaraz. Bank Ludowy, Młocze. 9b-427
Kobiety, ładnie cerujące, otrzymują zyskowną pracę. Zgłoszenia: Chłapowskiego 15. 4 p.t., godz. 10-12. 21454
Pomoc domowa potrzebna od 1. 10. 1948. St. Przybyła, Dąbrowskiego 35/37. m. 11. 21514
Dzielnica młodsza, czysta, z dobrymi referencjami, do pomocy, z całym utrzymaniem i noclegiem potrzebna. Borowicz, Garbary 41. 21557
Murarze i cieśle potrzebni. — Ul. Łukaszczyca 3. 21584

Poszukujemy fachowego łuczarza drobiu
Of. z odpisami świadectw Biuro Ogłoszeń PAR, Poznań, Ratajczaka 7 pod 9.823. p7522
Pomoc domowa z świadectwami. Fredry 4. m. 3. p7516
Pomoc domowa starsza od 7 do 15 lat ze spaniem. Bandel, 27 Grudnia 12, skład kolder. p7519
Mistrzini krawiecka z dobrym krojem sukna posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 21654.

Krawców przyjmą zaraz
Państwowe Zakłady Umundurowania
Kraszewskiego 21/25
9b-457

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 25. 9. 48
E. 20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Audycja poranna; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Dziennik poranny; 6.30 Muzyka; 7.00 Skróty wiadomości; 7.12 d. c. muzyki; 7.20 Pogadanka pt. „Co zobaczymy na Wystawie Ziem Odzyskanych?” 7.30 d. c. muzyki; 8.20 „Anna Proletariuszka”; 23 odcinek powieści Iwana Ojbrachta; 8.35 d. c. muzyki; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Popularne utwory wiodące; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 Koncert rozrywkowy z Bydgoszczy; 13.45 „Muzyka radziecka”; 14.30 Muzyka z pięt; 14.45 Lokalne wiadomości sportowe; 14.50 Koncert z Gdyni; 15.20 „Podróż Magellana”; — szkic; 15.30 „Jak Sebastianek nauczył się tabliczki mnożenia”; — słuchowiska dla dzieci; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Lekka muzyka dwufortepianowa; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; z Gdańska; 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”; 18.05 Audycja z okazji miesięca Odbudowy W-wy i Poznania; 18.10 Koncert z Krakowa; 18.40 „Małżeństwo Pantalona”; — farsa starofrancuska; 19.00 Gra o króla W. Górnyskiego; 19.30 „Emancypantki”; 68 odcinek powieści Bol. Prusa; 19.45 „Z życia Rumunów”; 20.10 „XIX Wieczór Mickiewiczowski”; 20.40 Arie i pieśni Piotra Czajkowskiego; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Orkiestra Taneczna P. R.; 22.45 Koncert żywe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I p.t. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekst (strona 8-linowa) do 70 mm 30.—, 71-120 mm 35.—, 121-200 mm 40.—, 201-300 mm 55.—, 301-400 mm 75.—, 401-500 mm 100.—, 501-600 mm 125.—, 601-700 mm 150.—, 701-800 mm 175.—, 801-900 mm 200.—, 901-1000 mm 225.—, 1001-1100 mm 250.—, 1101-1200 mm 275.—, 1201-1300 mm 300.—, 1301-1400 mm 325.—, 1401-1500 mm 350.—, 1501-1600 mm 375.—, 1601-1700 mm 400.—, 1701-1800 mm 425.—, 1801-1900 mm 450.—, 1901-2000 mm 475.—, 2001-2100 mm 500.—, 2101-2200 mm 525.—, 2201-2300 mm 550.—, 2301-2400 mm 575.—, 2401-2500 mm 600.—, 2501-2600 mm 625.—, 2601-2700 mm 650.—, 2701-2800 mm 675.—, 2801-2900 mm 700.—, 2901-3000 mm 725.—, 3001-3100 mm 750.—, 3101-3200 mm 775.—, 3201-3300 mm 800.—, 3301-3400 mm 825.—, 3401-3500 mm 850.—, 3501-3600 mm 875.—, 3601-3700 mm 900.—, 3701-3800 mm 925.—, 3801-3900 mm 950.—, 3901-4000 mm 975.—, 4001-4100 mm 1000.—, 4101-4200 mm 1025.—, 4201-4300 mm 1050.—, 4301-4400 mm 1075.—, 4401-4500 mm 1100.—, 4501-4600 mm 1125.—, 4601-4700 mm 1150.—, 4701-4800 mm 1175.—, 4801-4900 mm 1200.—, 4901-5000 mm 1225.—, 5001-5100 mm 1250.—, 5101-5200 mm 1275.—, 5201-5300 mm 1300.—, 5301-5400 mm 1325.—, 5401-5500 mm 1350.—, 5501-5600 mm 1375.—, 5601-5700 mm 1400.—, 5701-5800 mm 1425.—, 5801-5900 mm 1450.—, 5901-6000 mm 1475.—, 6001-6100 mm 1500.—, 6101-6200 mm 1525.—, 6201-6300 mm 1550.—, 6301-6400 mm 1575.—, 6401-6500 mm 1600.—, 6501-6600 mm 1625.—, 6601-6700 mm 1650.—, 6701-6800 mm 1675.—, 6801-6900 mm 1700.—, 6901-7000 mm 1725.—, 7001-7100 mm 1750.—, 7101-7200 mm 1775.—, 7201-7300 mm 1800.—, 7301-7400 mm 1825.—, 7401-7500 mm 1850.—, 7501-7600 mm 1875.—, 7601-7700 mm 1900.—, 7701-7800 mm 1925.—, 7801-7900 mm 1950.—, 7901-8000 mm 1975.—, 8001-8100 mm 2000.—, 8101-8200 mm 2025.—, 8201-8300 mm 2050.—, 8301-8400 mm 2075.—, 8401-8500 mm 2100.—, 8501-8600 mm 2125.—, 8601-8700 mm 2150.—, 8701-8800 mm 2175.—, 8801-8900 mm 2200.—, 8901-9000 mm 2225.—, 9001-9100 mm 2250.—, 9101-9200 mm 2275.—, 9201-9300 mm 2300.—, 9301-9400 mm 2325.—, 9401-9500 mm 2350.—, 9501-9600 mm 2375.—, 9601-9700 mm 2400.—, 9701-9800 mm 2425.—, 9801-9900 mm 2450.—, 9901-10000 mm 2475.—
W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 74-24.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I p.t. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekst (strona 8-linowa) do 70 mm 30.—, 71-120 mm 35.—, 121-200 mm 40.—, 201-300 mm 55.—, 301-400 mm 75.—, 401-500 mm 100.—, 501-600 mm 125.—, 601-700 mm 150.—, 701-800 mm 175.—, 801-900 mm 200.—, 901-1000 mm 225.—, 1001-1100 mm 250.—, 1101-1200 mm 275.—, 1201-1300 mm 300.—, 1301-1400 mm 325.—, 1401-1500 mm 350.—, 1501-1600 mm 375.—, 1601-1700 mm 400.—, 1701-1800 mm 425.—, 1801-1900 mm 450.—, 1901-2000 mm 475.—, 2001-2100 mm 500.—, 2101-2200 mm 525.—, 2201-2300 mm 550.—, 2301-2400 mm 575.—, 2401-2500 mm 600.—, 2501-2600 mm 625.—, 2601-2700 mm 650.—, 2701-2800 mm 675.—, 2801-2900 mm 700.—, 2901-3000 mm 725.—, 3001-3100 mm 750.—, 3101-3200 mm 775.—, 3201-3300 mm 800.—, 3301-3400 mm 825.—, 3401-3500 mm 850.—, 3501-3600 mm 875.—, 3601-3700 mm 900.—, 3701-3800 mm 925.—, 3801-3900 mm 950.—, 3901-4000 mm 975.—, 4001-4100 mm 1000.—, 4101-4200 mm 1025.—, 4201-4300 mm 1050.—, 4301-4400 mm 1075.—, 4401-4500 mm 1100.—, 4501-4600 mm 1125.—, 4601-4700 mm 1150.—, 4701-4800 mm 1175.—, 4801-4900 mm 1200.—, 4901-5000 mm 1225.—, 5001-5100 mm 1250.—, 5101-5200 mm 1275.—, 5201-5300 mm 1300.—, 5301-5400 mm 1325.—, 5401-5500 mm 1350.—, 5501-5600 mm 1375.—, 5601-5700 mm 1400.—, 5701-5800 mm 1425.—, 5801-5900 mm 1450.—, 5901-6000 mm 1475.—, 6001-6100 mm 1500.—, 6101-6200 mm 1525.—, 6201-6300 mm 1550.—, 6301-6400 mm 1575.—, 6401-6500 mm 1600.—, 6501-6600 mm 1625.—, 6601-6700 mm 1650.—, 6701-6800 mm 1675.—, 6801-6900 mm 1700.—, 6901-7000 mm 1725.—, 7001-7100 mm 1750.—, 7101-7200 mm 1775.—, 7201-7300 mm 1800.—, 7301-7400 mm 1825.—, 7401-7500 mm 1850.—, 7501-7600 mm 1875.—, 7601-7700 mm 1900.—, 7701-7800 mm 1925.—, 7801-7900 mm 1950.—, 7901-8000 mm 1975.—, 8001-8100 mm 2000.—, 8101-8200 mm 2025.—, 8201-8300 mm 2050.—, 8301-8400 mm 2075.—, 8401-8500 mm 2100.—, 8501-8600 mm 2125.—, 8601-8700 mm 2150.—, 8701-8800 mm 2175.—, 8801-8900 mm 2200.—, 8901-9000 mm 2225.—, 9001-9100 mm 2250.—, 9101-9200 mm 2275.—, 9201-9300 mm 2300.—, 9301-9400 mm 2325.—, 9401-9500 mm 2350.—, 9501-9600 mm 2375.—, 9601-9700 mm 2400.—, 9701-9800 mm 2425.—, 9801-9900 mm 2450.—, 9901-10000 mm 2475.—
W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Szczotki-Pędzle
WIELKOPOLSKA
HURTOWNIA
St. Stanowski
Poznań, św. Marcina 50
telefon 13-74 67249

Pracownice domowe, starsza, poszukuje. Zgłoszenia: Sikorskiego 10, m. 2, I p.t. p7472
Pomoc domowa, umiejscowiona, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 34, m. 5. 21644
Dzielnica z częstym gotowaniem, pensja 5000, bez prania, od 1. lub 15. 10. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2123. F1792
Posługaczka 3 razy w tygodniu. Mrkowska, ul. Mielżyńskiego 22, m. 21. 21671
Maszyniarka na konfekcję męską potrzebną. Jarochowskiego 56, Janicki. 21663
Ucznia piekarskiego z utrzymaniem przyjmie natychmiast. Piekarnia, ul. Obornicka 163. 21659

Pomocnik krawiecki potrzebny. Marynarska 8. 21656
Czelnik krawiecki potrzebny. Żeylanda 1, Kowalski, kategoria II. 21653
Ekspedient
ze znajomością wyrobów emalowanych, o cynkowych, porcelanowych i szkła do działu art. gosp. domowego zaraz potrzebny. Zgt. O. „Społem”, Ostrow-Wlkp., ul. Armii Czerwonej 70. 9a-216
Starsza osoba do leższej pracy domowej. Grobla 17a, m. 16. c3116
Gospośia z gotowaniem potrzebna zaraz. Cieszkowskiego 8, m. 9. c3119
Poszukuje pomocnika krawieckiego zaraz. Kleiber, Pobiedziska. 21721
Zatrudnimy 2 księgowych, 1 pomoc buchalterijną, 3 pracowników biurowych. Podania wraz z życiorysem kierować: Zespół P. N. Z. Lubno, poczta Wałcz, skrzynka pocztowa 61. 21722
Pomoc domowa potrzebna zaraz. Kraszewskiego 5, m. 4. Zgłoszenia od godz. 16. 21710
Pomoc domowa potrzebna. — Garnarska 1, m. 4. p7524

Szuka posady
Studentka A. H. z dokładną znajomością wszelkich systemów księgowości poszukuje stałej lub dorywczej pracy. Oferty nr 2811: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3106
Początkująca maszynistka ze znajomością stenografii, do pracy się zapowiadająca, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 21562.
Technik budowlany z wieloletnią praktyką przyjmie poważne stanowisko Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 9.734. p7463

Wielkopolska Hurtownia
Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I p.t. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekst (strona 8-linowa) do 70 mm 30.—, 71-120 mm 35.—, 121-200 mm 40.—, 201-300 mm 55.—, 301-400 mm 75.—, 401-500 mm 100.—, 501-600 mm 125.—, 601-700 mm 150.—, 701-800 mm 175.—, 801-900 mm 200.—, 901-1000 mm 225.—, 1001-1100 mm 250.—, 1101-1200 mm 275.—, 1201-1300 mm 300.—, 1301-1400 mm 325.—, 1401-1500 mm 350.—, 1501-1600 mm 375.—, 1601-1700 mm 400.—, 1701-1800 mm 425.—, 1801-1900 mm 450.—, 1901-2000 mm 475.—, 2001-2100 mm 500.—, 2101-2200 mm 525.—, 2201-2300 mm 550.—, 2301-2400 mm 575.—, 2401-2500 mm 600.—, 2501-2600 mm 625.—, 2601-2700 mm 650.—, 2701-2800 mm 675.—, 2801-2900 mm 700.—, 2901-3000 mm 725.—, 3001-3100 mm 750.—, 3101-3200 mm 775.—, 3201-3300 mm 800.—, 3301-3400 mm 825.—, 3401-3500 mm 850.—, 3501-3600 mm 875.—, 3601-3700 mm 900.—, 3701-3800 mm 925.—, 3801-3900 mm 950.—, 3901-4000 mm 975.—, 4001-4100 mm 1000.—, 4101-4200 mm 1025.—, 4201-4300 mm 1050.—, 4301-4400 mm 1075.—, 4401-4500 mm 1100.—, 4501-4600 mm 1125.—, 4601-4700 mm 1150.—, 4701-4800 mm 1175.—, 4801-4900 mm 1200.—, 4901-5000 mm 1225.—, 5001-5100 mm 1250.—, 5101-5200 mm 1275.—, 5201-5300 mm 1300.—, 5301-5400 mm 1325.—, 5401-5500 mm 1350.—, 5501-5600 mm 1375.—, 5601-5700 mm 1400.—, 5701-5800 mm 1425.—, 5801-5900 mm 1450.—, 5901-6000 mm 1475.—, 6001-6100 mm 1500.—, 6101-6200 mm 1525.—, 6201-6300 mm 1550.—, 6301-6400 mm 1575.—, 6401-6500 mm 1600.—, 6501-6600 mm 1625.—, 6601-6700 mm 1650.—, 6701-6800 mm 1675.—, 6801-6900 mm 1700.—, 6901-7000 mm 1725.—, 7001-7100 mm 1750.—, 7101-7200 mm 1775.—, 7201-7300 mm 1800.—, 7301-7400 mm 1825.—, 7401-7500 mm 1850.—, 7501-7600 mm 1875.—, 7601-7700 mm 1900.—, 7701-7800 mm 1925.—, 7801-7900 mm 1950.—, 7901-8000 mm 1975.—, 8001-8100 mm 2000.—, 8101-8200 mm 2025.—, 8201-8300 mm 2050.—, 8301-8400 mm 2075.—, 8401-8500 mm 2100.—, 8501-8600 mm 2125.—, 8601-8700 mm 2150.—, 8701-8800 mm 2175.—, 8801-8900 mm 2200.—, 8901-9000 mm 2225.—, 9001-9100 mm 2250.—, 9101-9200 mm 2275.—, 9201-9300 mm 2300.—, 9301-9400 mm 2325.—, 9401-9500 mm 2350.—, 9501-9600 mm 2375.—, 9601-9700 mm 2400.—, 9701-9800 mm 2425.—, 9801-9900 mm 2450.—, 9901-10000 mm 2475.—
W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Wielkopolska Hurtownia
Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I p.t. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekst (strona 8-linowa) do 70 mm 30.—, 71-120 mm 35.—, 121-200 mm 40.—, 201-300 mm 55.—, 301-400 mm 75.—, 401-500 mm 100.—, 501-600 mm 125.—, 601-700 mm 150.—, 701-800 mm 175.—, 801-900 mm 200.—, 901-1000 mm 225.—, 1001-1100 mm 250.—, 1101-1200 mm 275.—, 1201-1300 mm 300.—, 1301-1400 mm 325.—, 1401-1500 mm 350.—, 1501-1600 mm 375.—, 1601-1700 mm 400.—, 1701-1800 mm 425.—, 1801-1900 mm 450.—, 1901-2000 mm 475.—, 2001-2100 mm 500.—, 2101-2200 mm 525.—, 2201-2300 mm 550.—, 2301-2400 mm 575.—, 2401-2500 mm 600.—, 2501-2600 mm 625.—, 2601-2700 mm 650.—, 2701-2800 mm 675.—, 2801-2900 mm 700.—, 2901-3000 mm 725.—, 3001-3100 mm 750.—, 3101-3200 mm 775.—, 3201-3300 mm 800.—, 3301-3400 mm 825.—, 3401-3500 mm 850.—, 3501-3600 mm 875.—, 3601-3700 mm 900.—, 3701-3800 mm 925.—, 3801-3900 mm 950.—, 3901-4000 mm 975.—, 4001-4100 mm 1000.—, 4101-4200 mm 1025.—, 4201-4300 mm 1050.—, 4301-4400 mm 1075.—, 4401-4500 mm 1100.—, 4501-4600 mm 1125.—, 4601-4700 mm 1150.—, 4701-4800 mm 1175.—, 4801-4900 mm 1200.—, 4901-5000 mm 1225.—, 5001-5100 mm 1250.—, 5101-5200 mm 1275.—, 5201-5300 mm 1300.—, 5301-5400 mm 1325.—, 5401-5500 mm 1350.—, 5501-5600 mm 1375.—, 5601-5700 mm 1400.—, 5701-5800 mm 1425.—, 5801-5900 mm 1450.—, 5901-6000 mm 1475.—, 6001-6100 mm 1500.—, 6101-6200 mm 1525.—, 6201-6300 mm 1550.—, 6301-6400 mm 1575.—, 6401-6500 mm 1600.—, 6501-6600 mm 1625.—, 6601-6700 mm 1650.—, 6701-6800 mm 1675.—, 6801-6900 mm 1700.—, 6901-7000 mm 1725.—, 7001-7100 mm 1750.—, 7101-7200 mm 1775.—, 7201-7300 mm 1800.—, 7301-7400 mm 1825.—, 7401-7500 mm 1850.—, 7501-7600 mm 1875.—, 7601-7700 mm 1900.—, 7701-7800 mm 1925.—, 7801-7900 mm 1950.—, 7901-8000 mm 1975.—, 8001-8100 mm 2000.—, 8101-8200 mm 2025.—, 8201-8300 mm 2050.—, 8301-8400 mm 2075.—, 8401-8500 mm 2100.—, 8501-8600 mm 2125.—, 8601-8700 mm 2150.—, 8701-8800 mm 2175.—, 8801-8900 mm 2200.—, 8901-9000 mm 2225.—, 9001-9100 mm 2250.—, 9101-9200 mm 2275.—, 9201-9300 mm 2300.—, 9301-9400 mm 2325.—, 9401-9500 mm 2350.—, 9501-9600 mm 2375.—, 9601-9700 mm 2400.—, 9701-9800 mm 2425.—, 9801-9900 mm 2450.—, 9901-10000 mm 2475.—
W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Wielkopolska Hurtownia
Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I p.t. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Konto PKO Poznań V-4499.
Cennik ogłoszeń: Za 1-linowy milimetr lub jego miejsce: za tekst (strona 8-linowa) do 70 mm 30.—, 71-120 mm 35.—, 121-200 mm 40.—, 201-300 mm 55.—, 301-400 mm 75.—, 401-500 mm 100.—, 501-600 mm 125.—, 601-700 mm 150.—, 701-800 mm 175.—, 801-900 mm 200.—, 901-1000 mm 225.—, 1001-1100 mm 250.—, 1101-1200 mm 275.—, 1201-1300 mm 300.—, 1301-1400 mm 325.—, 1401-1500 mm 350.—, 1501-1600 mm 375.—, 1601-1700 mm 400.—, 1701-1800 mm 425.—, 1801-1900 mm 450.—, 1901-2000 mm 475.—, 2001-2100 mm 500.—, 2101-2200 mm 525.—, 2201-2300 mm 550.—, 2301-2400 mm 575.—, 2401-2500 mm 600.—, 2501-2600 mm 625.—, 2601-2700 mm 650.—, 2701-2800 mm 675.—, 2801-2900 mm 700.—, 2901-3000 mm 725.—, 3001-3100 mm 750.—, 3101-3200 mm 775.—, 3201-3300 mm 800.—, 3301-3400 mm 825.—, 3401-3500 mm 850.—, 3501-3600 mm 875.—, 3601-3700 mm 900.—, 3701-3800 mm 925.—, 3801-3900 mm 950.—, 3901-4000 mm 975.—, 4001-4100 mm 1000.—, 4101-4200 mm 1025.—, 4201-4300 mm 1050.—, 4301-4400 mm 1075.—, 4401-4500 mm 1100.—, 4501-4600 mm 1125.—, 4601-4700 mm 1150.—, 4701-4800 mm 1175.—, 4801-4900 mm 1200.—, 4901-5000 mm 1225.—, 5001-5100 mm 1250.—, 5101-5200 mm 1275.—, 5201-5300 mm 1300.—, 5301-5400 mm 1325.—, 5401-5500 mm 1350.—, 5501-5600 mm 1375.—, 5601-5700 mm 1400.—, 5701-5800 mm 1425.—, 5801-5900 mm 1450.—, 5901-6000 mm 1475.—, 6001-6100 mm 1500.—, 6101-6200 mm 1525.—, 6201-6300 mm 1550.—, 6301-6400 mm 1575.—, 6401-6500 mm 1600.—, 6501-6600 mm 1625.—, 6601-6700 mm 1650.—, 6701-6800 mm 1675.—, 6801-6900 mm 1700.—, 6901-7000 mm 1725.—, 7001-7100 mm 1750.—, 7101-7200 mm 1775.—, 7201-7300 mm 1800.—, 7301-7400 mm 1825.—, 7401-7500 mm 1850.—, 7501-7600 mm 1875.—, 7601-7700 mm 1900.—, 7701-7800 mm 1925.—, 7801-7900 mm 1950.—, 7901-8000 mm 1975.—, 8001-8100 mm 2000.—, 8101-8200 mm 2025.—, 8201-8300 mm 2050.—, 8301-8400 mm 2075.—, 8401-8500 mm 2100.—, 8501-8600 mm 2125.—, 8601-8700 mm 2150.—, 8701-8800 mm 2175.—, 8801-8900 mm 2200.—, 8901-9000 mm 2225.—, 9001-9100 mm 2250.—, 9101-9200 mm 2275.—, 9201-9300 mm 2300.—, 9301-9400 mm 2325.—, 9401-9500 mm 2350.—, 9501-9600 mm 2375.—, 9601-9700 mm 2400.—, 9701-9800 mm 2425.—, 9801-9900 mm 2450.—, 9901-10000 mm 2475.—
W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE Konto. Bank Gosp. Spółd. w P.
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej. w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Prowadzenie księgowości z opieką prawną i podatkową. Oferty Głos Wlkp. nr 21458.

Prosił o niewyłączanie go ze społeczności niemieckiej a teraz rozmyśla nad tym w więzieniu

W dniach 18 i 20 września br. Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał sprawę byłego kierownika szkoły w Topoli Małej, powiatu ostrowskiego, Franciszka Klementowskiego, obecnie osiadłego na Ziemiach Odzyskanych w okolicy Elbląga Klementowski stał pod zarzutem działania w czasie okupacji na szkodę ludności polskiej. W długotrwałym i szczegółowo przeprowadzonym przewodzie sądowym nie zdołano Klementowskiemu udowodnić stawianych mu zarzutów szkodliwej działalności.

Sąd jednakże skazał Klementowskiego na trzy lata więzienia z utratą praw publicznych oraz przepadek całego mienia za odstępstwo od narodo-

Jarocin upiększa się

Jarocin cieszy się opinią miasta o czystych, zadzwonionych ulicach i pięknym parku. Ostatnio Zarząd Miejski przystąpił do upiększenia Rynku. I tak odnowiono pięknie fasadę ratusza, a „staroświecki” chodnik po stronie wschodniej przy kościele św. Marcina doczekał się wreszcie nowoczesnej odnowy.

Gdyby tak jeszcze jezdnię asfaltową (już mocno sfatygowaną) i niektóre fasady kamienic w Rynku udało się odnowić względnie wyremontować, placu tego pozazdrościła by Jarocinowi nawet... Ale zanim to nastąpi, należało by zastąpić stare lampy gazowe nowoczesnymi żarówkami elektrycznymi.

A poza Rynkiem są jeszcze pewne „piękne” zakątki w tym mieście, które nie mogą się doczekać swojej „kolejki” uporządkowania, a których obecny stan i widok sprawia na przechodniu, zwłaszcza obcym, niemiłe wrażenie. Do takich zakątków należy m. in. w pierwszym rzędzie „zieleniec” przed dawniejszą bóżnicą przy ul. Warszawskiej. Czas najwyższy, by i tam zaprowadzić ład i porządek.

(St.)

GOSTYŃ

Mogło być gorzej! Samochód prowadzony przez p. Burzyńskiego, zawadził przy wjeździe do miasta o drzewo. Uszkodzono tylko błotnik, a od wybitej szyby odniósł siedzący obok kierowcy sekretarz PPR p. Grabarski rany na twarzy.

Popisy chórów kościelnych. W ubiegłą niedzielę odbył się w Gostyniu zjazd powiatowy chórów kościelnych, w którym wzięły udział chóry z Domachowa, Krobi, Piasków, Kunowa, Ponieca, Gostynia (farny i klaszorny „Palestrina”) i Sremu. Chóry te śpiewały już przed południem na mszy. Po południu odbył się koncert wykonany przez orkiestrę „Fredreum” w ogródkach przy wikariacie, podczas którego odbył się również konkurs wyżej wymienionych chórów. Sąd tworzyli pp. prof. Pawlak, Nowak i Ferens z Poznania. Pierwsze miejsce w konkursie zajął chór z Krobi, drugie — „Palestrina”, trzecie — chór farny z Gostynia. Chór ze Sremu śpiewał poza konkursem. Bardzo dobrą lokatę otrzymał chór z Piasków.

ODOLANÓW

Nowy burmistrz i wójt. W obecności przedstawicieli Starostwa i partii politycznych wprowadzono w urzędowanie nowego burmistrza p. Józefa Cofalskiego, zam. w Odolanowie, oraz nowego wójta p. Stanisława Wasiele, zam. w Hucie, pow. ostrowskiego.

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji. Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3. tel. 422, przyjmuje do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie w godzinach od 8—10 i 15—17.

Powitanie wojska. W ubiegłą sobotę miasto nasze witało owacyjnie powracającą z letnich ćwiczeń tutejszą jednostkę wojskową. Wzdłuż ulicy Armii Czerwonej w godzinach popołudniowych zgromadziły się tłumy młodzieży, społeczeństwa i przedstawicieli władz. Kolumny wojskowe obrzucone zostały przez młodzież naszą kwiatami. Przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta p. Prętkowski.

Konkurs milicyjny zespołów artystycznych odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Teatru Miejskiego. Brały w nim udział zespoły Kalisza, Wrześni, Konina, Turka i Ostrowa. Zespół kaliski zdobył I miejsce. Na II miejscu znalazł się ostrowski zespół, po nim Turka, Konin i Września.

Kurs Przeposobienia Przemysłowego zorganizowany przy tutejszym Zakładzie Umundurowania zakończony został w ostatnich dniach. Na kurs uczęszczało 27 maszyniark motorych. Obejmował on wykłady praktyczne i teoretyczne i miał za zadanie przygotować kadrę przodowniczą fabryk.

W dniu 20 bm. odbył się egzamin z kursu, na który przybyli przedstawiciele Państwowego Zakładu Umundurowania z Poznania w osobach dyrektora Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Króla i dyr. technicznego Pawłowicza. Komisje egzaminacyjną stanowili pp. Polowczyk, Chmiel, Kaczmarek, Witek, Przybylski, Jurkiewicz i Sadowy.

W najbliższych dniach rozpocznie się kurs dla następnych maszyniarek Zakładu Umundurowania.

wości polskiej. Sąd przyjął jako okoliczność obciążającą pismo Klementowskiego, skierowane do starosty niemieckiego, w którym prosił on u silnie władze niemieckie o niewyłączanie go ze społeczności niemieckiej, że on — Klementowski — wraz z całą rodziną z największą uciechą przyjął niemieckie wyzwolenie spod obrzydliwego ucisku polskiego. (md)

Morderczyni nienarodzonych dzieci na ławie oskarżonych

W dniu 21 bm. Sąd Okręgowy w Ostrowie rozpatrywał sprawy dokonywania niedozwolonych zabiegów. Akt oskarżenia zarzucał mianowicie Agnieszce Plutowej, że w 15 wypadkach dokonała niedozwolonych zabiegów spędzenia płodu u kobiet ciężarnych za ich zgodą, Dorociakowi zaś, że udzielił pomocy Duczmalównie do spędzenia płodu przez danie jej na ten cel pieniędzy, reszcie oskarżonych akt oskarżenia zarzucał, że dobrowolnie pozwoliły na dokonanie u nich niedozwolonych zabiegów spędzenia płodu.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Plutową na jeden rok i sześć miesięcy więzienia, Elżbietę Konieczną na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Genowefę Dorociak z d. Duczmal na sześć miesięcy aresztu z zawieszeniem na dwa lata, Julianę Sidorową na łączną karę sześć miesięcy aresztu, przy czym karę darowano na mocy amnestii, Władysławę Rzekiecką

KROTOSZYN

Odroczenie wystawy. Termin wystawy Ziemi Krotoszyńskiej, która miała się odbyć w czasie od 26. 9. — 3. 10. 48 r. został przełożony na rok 1949. Wszyscy wystawcy przygotowują się intensywnie do tej wystawy, która odbędzie się wiosną 1949 roku.

Egzaminy mistrzowskie. W ubiegłym tygodniu odbyły się w „Domu Rzemiosła” w Krotoszynie egzaminy mistrzowskie w zawodzie rzeźniczo-wędliniarskim. Egzamin złożyli pp. Kazimierz Biadała i Leon Biadała z Wojciechowa, pow. Jarocin, uzyskując dyplomy mistrzów.

Z życia kupców

Staraniem Sekcji Wiedzy Zawodowej przy Pow. Zrzeszeniu Kupców w Krotoszynie został otwarty w dniu 15 bm. kurs kwalifikacyjny. Otwarcia kursu dokonał prezes Zrzeszenia p. Kazimierz Bajerlein i po omówieniu znaczenia kursu, zaapelował do słuchaczy by pilnie uczęszczali na lekcje, które odbywać się będą 4 razy w tygodniu. Dalej przemawiał przewodn. Sekcji Wiedzy Zawodowej p. K. Reszelski, który w krótkich słowach wspominał o historii kupiectwa i jego wszechstronnej działalności na niwie oświatowej. Z kolei kierownik kursu p. prof. Kusza w dłuższym przemówieniu zreferował program nauczania, zapewniając, że przeznaczone do nauki grono profesorskie dołoży wszelkich starań, by wiadomości nabyte na kursie przyniosły słuchaczom korzyści, dziękując równocześnie burmistrzowi Kawickiemu jako gospodarzowi miasta za oddanie na ten cel ubikacji szkolnych. Na kursy zapisało się dotąd 100 osób.

SREM

Przyjazd Janusza Meissnera. W ostatnich dniach zelektryzowało miasto wiadomość, że na początku „ziarnika” przyjedzie do Sremu znany autor powieści i opowiadań lotniczych Janusz Meissner! Będzie to drugi z organizowanych przez „Czytelnika” wieczorów autorskich w Sremie. Należy się spodziewać, że nie tylko młodzież, ale i starsze społeczeństwo tłumnie weźmie udział w tym wieczorze dając wyraz sympatii dla autora i zrozumienia dla zagadnień literackich doby obecnej. (jh)

Za odstępstwo od narodowości Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji w Kępnie skazał: Agnieszka Przybyła z Bralina na jeden miesiąc aresztu, Helenę Zygmunt z Kępna na sześć miesięcy, Konrada Wolko z Bralina na dwa i pół miesiąca aresztu, Anna Seifert z Zgorzelca i Agnieszka Poswa z Mnichowic na sześć miesięcy więzienia, Paulinę Kitzol z domu Cebula z Mnichowic na jeden tydzień aresztu, Eleonorę Kitzol z Sycowa i Andrzeja Lenort z Trebaczewa na sześć miesięcy więzienia, Felischa Marię z Mnichowic na dwa tygodnie aresztu, Wiktorie Ritter z Wrocławia ul. św. Jerzego 7/9 dawniej w Kępnie na trzy miesiące aresztu, Piotra Kulę i Krystynę Kulę z Mnichowic i Marię Fiołkową z Korzenia na dwa tygodnie aresztu, Antoniego Fiołkę z Korzenia pow. Kępno na sześć miesięcy więzienia, Wiktora Wieczorka z Stradomii Górnej pow. Syców dawniej w Nowejjści oraz żonę jego Anielę na sześć miesięcy więzienia. (md)

Obwodowy Urząd Inwalidzki przemianowany został z dniem 1 września br. na referat dla spraw inwalidzkich przy Starostwie Powiatowym, który załatwia wszelkie sprawy dotyczące zaopatrzenia inwalidów wojennych i wojskowych.

Z Mikstatu. W pobliskim miasteczku Mikstat jest kilka budynków poniekąd niebezpiecznych, które potrzebują gruntownej reperatury. Niestety okazuje się, że są one dotąd jeszcze bezpańskie. Niszczyją stopniowo, gdyż nikt nimi nie zajmuje się.

Budowa szkoły w Mikstacie postępuje rażąco naprzód. Obecnie buduje się już piętro i do zimy budynek ma być pokryty dachem. Świadczy to chlubnie o ofiarności tutejszego społeczeństwa jak też i o należytej organizacji pracy. (md)

czanie go ze społeczności niemieckiej, że on — Klementowski — wraz z całą rodziną z największą uciechą przyjął niemieckie wyzwolenie spod obrzydliwego ucisku polskiego. (md)

Kradzieże, kradzieże, kradzieże

Okradł śpiącego na wozie gospodarza. Sąd Grodzki w Wolsztynie rozpatrywał w ostatnich dniach sprawę Nowaka Jana, zam. w Mochach. Skradł on teczke z narzędziami rzeźniczkimi oraz 2 skórki cielęce na szkodę właściciela Radnego Stanisława, zam. w Łupicy, kiedy ten jadąc do domu zasnął. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Nowaka na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. (trż)

PIASKI pow, Gostyń

Piaski, pow. Gostyń, Miasteczko Piaski, najmłodsze zresztą miasto wielkopolskie, bo powstałe w roku 1775, nigdy nie posiadało kościoła katolickiego, lecz należało do parafii wielostrzeleckiej. Natomiast już od roku 1782 istnieje tu zbór protestancki który po ostatniej wojnie przypadł katolikom.

Zbór ten, wykonany z tzw. pruskiego muru, stanowi typowy przykład kościołów budowanych przez protestantów w XVIII wieku. Potrzebuje on dziś poważnego remontu. W tym celu zawiązał się w Piaskach komitet który wydał odezwę do obywateli i w miejscowej, przeważnie robotniczej ludności, ale pierzające się trudności zmuszają komitet do zwrócenia się o pomoc finansową do współobywatelstwa. Warto naprawdę pospieszyć Piaskom z pomocą!

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIÓŁ i Diament

Po wieczornej herbatce u Stanisławowej rozbawione towarzystwo wybiera się na wspólną kolację do „Monopolu”.

— Do „Monopolu”. Musimy przecież uczcić jakiś koniec wojny. I nasze plany, kapitanie. Mam nadzieję, że się nieźle mają?

— Nie najgorzej.

— To znakomicie! Idziemy zatem, tak? Widzę, że już się pan zastanawia.

— Rzeczywiście. Mam jeszcze pewne spotkanie.

— Osobiste?

— Niezupełnie.

— To może pan nie iść. Na pewno nic ważnego.

— Przeciwnie.

Staniewiczowa westchnęła.

— Jaki pan nudny, kapitanie, z tymi wiecznymi swoimi spotkaniami! Więc dobrze, niech już pan idzie, zwalniając pana. Ale później dołączysz się pan do nas?

— Postaram się.

— Żadne postaram się! Na pewno, tak?

— Prawie na pewno tak.

— Nieznośny z pana człowiek.

Trzymam jednak za słowo. A pan, Andrzeju — spojrzała na zamyślonego Kosseckiego — też pan ma spotkanie?

— Właśnie w „Monopolu”.

— Kobieta?

— Mężczyzna.

— Mam nadzieję, że nie musi poświęcić pan temu mężczyźnie całego wieczoru?

— Kwadrans najwyżej.

— Świetnie! Więc nie żegnamy się. I, moi drodzy, błagam was, żadnych poważnych rozmów. Chcę, żeby było dzisiaj: wesoło...

Waga pożegnała się z Andrzejem Kosseckim zaraz przed bramą. Uliczka była krótka i zaciszna, wraz z różnymi domami i kłębami młodziutkich kasztanów zanurzona w rdzawym zmierzchu. Ciężkie chmury zaciągnęły niebo. Parno było bardzo i bezwietrznie.

— Będzie burza — powiedział Waga.

— Pan do „Monopolu”?

— Tak.

— Ja w przeciwnym kierunku.

Wszystkiego zatem dobrego.

Ludność Krotoszyna witała serdecznie powracające z manewrów wojsko

W dniu 16 bm. ludność Krotoszyna owacyjnie witała wracające z ćwiczeń wojskowych oddziały tutejszego garnizonu. Wzdłuż alei Powstańców i ul. Kaliskiej do Rynku, młodzież szkolna ustawiła się w szpaler, obrzucając wracających żołnierzy kwiatami. W Rynku, który zaległy tłumy mieszkańców, powitał wracające wojsko imieniem miasta burmistrz p. Marcin Kawicki, imieniem społeczeństwa prezes TPZ wicestarosta Chmielarz. Dłuższe przemówienie w imieniu wojska wygłosił kpt. Radomski. Wwiązanki kwiatów ppłk. Kowalskiemu wręczyły dzieci szkolne Kół Młodzieżowych

TPZ. Imieniem Koła TPZ Kozmin przemówił prezes p. Ogórkowski.

Staraniem TPZ i Komitetu Obywatelskiego obdarowano 50 wyróżnionych żołnierzy praktycznymi upominkami, składającymi się z wiecznych pór, aparatów do gołębienia itp. Ponadto obdarowano wszystkich żołnierzy papierosami. Uroczystość uświetniły występy chóru „Harmonia” pod dyrekcją p. Wałkowskiego.

W dniu 18 bm. odbył się w klubie oficerskim wieczorek towarzyski dla kadry zawodowej z rodzinami i przedstawicielami społeczeństwa. Serdeczne przemówienia przy tej okazji wygłosili starosta powiatowy Bonowski, wiceprezes TPZ Kubiak, przewodniczący PRN Baczkowski i przewodniczący MRN Rogacki. Imieniem wojska podziękował za dowody sympatii ppłk. Kowalski. (fk)

Ladny sublokator

W maju 1948 w czasie nieobecności Józefa Chackiewicza w Ostrowie przy ulicy Wolności, dokonano w jego mieszkaniu kradzieży bielizny, ubrań i innych przedmiotów wartości około 150.000 zł. Podejrzenie o kradzież padło od razu na Jana Reczka, zamieszkałego obecnie w Swiniarach, pow. Sandomierz, który przez kilka dni mieszkał u Chackiewicza jako sublokator, a po kradzieży ułotnił się. Niedawno Reczek został ujęty w swoim mieszkaniu w Swiniarach, w którym znaleziono skradzione przedmioty. W dniu 21 bm. odpowiadał on za tę kradzież przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wlkp. i w rezultacie skazany został na jeden rok i sześć miesięcy więzienia. (md)

LESZNO

Kradzież roweru w gmachu sądu. We wtorek, dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych, nieznany dotychczas sprawca dokonał śmiałej kradzieży roweru z gmachu sądowego na szkodę Ignacego Wachowiaka z Hersztupowa, który przybył rowerem do Leszna, aby załatwić formalności w sądzie. (br)

Mrok zapewne sprawiał, że głos spikera donośniej teraz rozbrzmiewał niż za dnia. Niewidzialne głośniki wynosiły ponad Aleję i ponad falujący tłum te same słowa, równo skandowane nienaturalnie wyolbrzymionym głosem. Samotnie w górze wołających nikt teraz nie słuchał. Zwycięstwo, na które przez sześć długich lat czekano, należało już do dnia wczorajszego.

Całe popołudnie Alek spędził nad Śreniawą. Kapał się i próbował flirtować z jakimiś przygodnymi i nienajbardziej dziewczętami. Potem, gdy się już miało ku zachodowi, a czasu wolnego miał przed sobą dosyć, poszedł do kina „Bałtyk” na sowiecki film z partyzantki. Jeszcze potem, w małej kawiarence niedaleko Rynku, najadł się włoskich lodów. I nawet się nie obejrzał gdy stało się późno.

Teraz bardzo się śpieszył. Zgrany, bez czapki, w marynarce narzuconej na ramiona, szedł trzeciomałym deptakiem tak prędko, że wyminawszy w pewnym momencie grupkę kilku chłopców i dziewcząt omal nie wpadł wprost na Andrzeja. Dojrzał wysoką sylwetkę brata w ostatniej chwili, o parę kroków, i chociaż przez sekundę zniechęcił, całkiem się straciwszy, zdażył przecież uskoczyć w bok, ku ławkom. W półmroku potknął się o czyjeś nogi w długich butach.

— Co jest, do cholery! — skłamał go ktoś natychmiast.

Usunął się pośpiesznie, lecz znów kogoś nadepnął! Tym razem pisała kobieta.

Tymczasem Andrzej przeszedł, nie zauważywszy brata. Alek natychmiast dał nura w tłum i po kilku dopiero chwilach ochłonął z wrażenia. Przystanął, obtarł spocone czoło i przyglądał włosy Tam do licha! Przed samym sobą się zastawdził, że tak łatwo i z tak nieważnej przyczyny uległ zbędnemu popłochowi. Cóż by się ostatecznie stało, gdyby go Andrzej spostrzegł? Pewien był, że brat o niczym nie wie i wiedzieć nie będzie. Ufał matce w takim samym stopniu, w jakim tej zaufania nadużył. Gdyby nie miał przeświadczenia, że cała ta sprawa pozostanie tajemnicą pomiędzy nim i matką, czy zdołałby się na kradzież? Nie był tego pewien. Przekonał się dzisiaj, że zadanie bólu komuś, przez kogo się jest kochanym wymaga wprawdzie pewnego wysiłku i przełamania się, lecz nie grozi następstwami przekraczającymi miłość. Tak sądził. Nie czuł w sobie natomiast dość odwagi, aby złym czynem ściągnąć na siebie ciężar odpowiedzialności.

(Ciąg dalszy nastąpi)